

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Zainteresowanie Romy sprawami Judei

Przypomniałem kiedyś syjonizm do nieletniej bogatej dziedziczki, która powinna mieć sporo kandydatów do rentownej opieki, dodając jeszcze, iż wobec opieki Anglików opiekunem tym mogą być Włosi. Niedawny włoski balon próbny w sprawie kolonizacji Abisynii potwierdził moje przypuszczenia.

Oczywiście, propozycja włoska została odrzucona przez syjonistów. Merytorycznie trudno nie przyznać racji Żydom. Wielkie ruchy przesiedleńcze są ruchami uczuciowymi, a nie merkantylnymi. Polak z Mińska czy Witebska, z rodu osiadłego od czasów Stefana Batorego, mógł porzucić ziemię rodzinną dla Polski, ale nie dla Abisynii. Grecy wrócili do Grecji. Turcy dziś jeszcze opuszczają Bułgarię, wracają do kraju półkuleskiego. Palestyna nie jest dla Żydów „terenem emigracyjnym”, ale Ziemią Świętą i dlatego każdy, kto chociaż trochę zna religijny podkład psychiki żydowskiej, wierzy w jej przyszłość. Czy jednak domniemana propozycja włoska nie ma żadnego znaczenia realnego, jeżeli chodzi o problemat żydowski?

Zdaniem naszym ma ona duże znaczenie dodatnie, świadczy bowiem o możliwości ryalizacji Włochów i Anglików w kwestii żydowskiej. Potwierdza to w „Nowym Dzienniku” p. A. Hartglas, który w ten sposób ocenia włoski balon próbny:

„Stawka włoska na Żydów podkreśliła też światu raz jeszcze bardzo poważną, a ostatnio zapomnianą już prawdę, że problem żydowski jest problemem wyraźnie międzynarodowym i że nie poszczególne państwa i nie my sami tylko, lecz świat cały jest zainteresowany w tym, by uczynić nas z powrotem narodem terytorialnym, narodem państwowym, a więc świat cały winien okazać nam i finansową pomoc”.

Jest to pogląd słuszny. Nie potrzeba przecież przypominać, jak dodatnio odbiła się na losach Polski ryalizacja państw centralnych i Ententy podczas wojny światowej.

Dziś już syjonizm miałby prawo powiedzieć, że jeżeli angielski opiekun będzie opieszale wywiązywał się z dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków, to pupil może się postarać o innego opiekuna.

Niesłuszny jest bowiem przesąd, panujący również i w prasie polskiej, o specjalnej ważności Morza Śródziemnego dla Anglików. Oczywiście, trudno jest temu dziś zaprzeczyć. Ale jutro przychodzi szybciej, niż nam się to wydaje Najbliższym terenem panowania Anglii jest Ocean Powietrzny. Jeden wielki wynalazek techniczny w lotnictwie i droga do Indji okaże się stratosfera. Kopalnie w Mossulu również mogą się rychło wyczerpać.

Odwrotnie, właśnie dla Włochów powstanie Nowej Fenicji będzie miało coraz większe znaczenie. I jako klienci i jako turyści, jako dźwignie postępu w Turcji i krajach arabskich, Żydzi palestyńscy mogą się stać elementem ważkim w przyszłych losach Italii. I dlatego, zwłaszcza dziś, kiedy polepszają się stosunki włosko-angielskie, powinien się zmienić i ton światowej prasy żydowskiej w stosunku do Włoch. Mogą bowiem już w niedługim czasie odżyć historyczne związki Rzymu z Judeą.

Dyplomacja polska powinna współdziałać w harmonizowaniu stosunków włosko-syjonistycznych. Jeżeli Abisynia zostanie otwarta dla emigrantów w ogóle, będzie to krok b. słuszny. Ale to nie znaczy, ażeby ku radości kilku arabskich szczepów koczowniczych niszczyć dorobek syjonizmu w Palestynie, o którym nawet przeciwnicy odzywają się z wielkim uznaniem. To też jak najprędzej otwarcia granic dla emigracji żydowskiej w Palestynie powinna domagać się każda polityka, istotnie przesiąknięta troską o los Europy. LECZ.

## Pogrzeb Gabriela d'Annunzio



Fragment z pogrzebu bohaterskiego żołnierza i narodowego poety włoskiego Gabriela d'Annunzio, który odbył się w Gardone. — Za trumną widzimy wśród rodziny zmarłego, szefa rządu włoskiego Mussoliniego.

## Pracowity dzień Senatu w rozpatrywaniu budżetu

WARSZAWA. (Pat.) Senat przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu do debaty szczegółowej nad budżetem.

Budżety Prezydenta R. P., Sejmiku, Senatu i Kontroli Państwowej, referowane kolejno przez senatorów Joroszewiczową, Pawelca, Maks. Malinowskiego nie wywołały żadnej dyskusji.

Sprawozdawca BUDŻETU PREZYDIUM RADY MINISTRÓW sen. Bisping wskazał, że dotychczasowe dyskusje w Komisjach Sejmu i Senatu oraz na plenum Sejmu wykazują, że parlament chciał by widzieć stanowisko szefa rządu wzmocnione drogą wykorzystania możliwości, które daje konstytucja.

BUDŻETU DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH referował sen. Jeszke. Nie wywołał on żadnej dyskusji.

BUDŻET EMERYTUR I ZAOPATRZENIA referował sen. Serożyński. W dyskusji nad tą częścią budżetu przemawiał sen. gen. Osiński. Sen. Petrzycki zreferował z kolei

BUDŻET RENT INWALIDZKICH I PENSYJ.

Podał on interesujące szczegóły w sprawie inwalidzkiej w dawnej Polsce. Okazało się, że w XVI wieku powstały w Polsce domy dla inwalidów i w ten sposób Polska także na tym polu nie tylko przez zorganizowanie pierwszego ministerstwa oświaty wyprzedziła Europę.

## Zabójca rodziny gen. Kozickiego popełnił samobójstwo

WARSZAWA, (PAT.) — Morderca rodziny i służących gen. St. Kozickiego, Bronisław Janowski, osaczony przez obławę policyjną pod Mińskiem Mazowieckim, popełnił przed ujęciem samobójstwo. (Patrz na str. 4).

## Woleli utonąć razem ze swoim okrętem

Bohaterska śmierć 600 marynarzy okrętu powstańczego

LONDYN, (PAT.) — Według informacji brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartagenu przez flotę rządową krążowniku powstańczym „Balears” zatono 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrolerów brytyjskie „Kempenfeld” i „Boreas”, a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Balears” po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powlewała na nim jeszcze flaga admirałska na głównym maszcie.

Referent omówił sprawę kapitalizacji rent, przedstawił stan w dziedzinie pensyj dla inwalidów powstańców i dla posiadających ordery wirtuti militari oraz stwierdził na podstawie danych statystycznych, że zarejestrowanych inwalidów wojennych mamy w Polsce 167.000.

Sprawozdawca sen. Technicki zreferował

BUDŻET MONOPOLI. Analizując zmiany w pozycjach preliminarza i charakteryzując rozwój poszczególnych monopolii.

Następnie sen. Golurowski złożył sprawozdanie komisji

O BUDŻECIE MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH, podnosząc zaufanie, jakim działalność tego resortu się cieszy, a dalej celowość, oszczędność i przejrzystość w układzie samego budżetu.

Z kolei referat

O BUDŻECIE MIN. SPRAW WOJSKOWYCH złożył sprawozdawca sen. Dąbkowski: Okres ostatnich kilku lat wysunął na pierwszy plan życia międzynarodowego, jako ultima ratio, bagno, na który, jak mówił p. min. Beck, może się nadziać napastnik. A tak się jakoś dziwnie składa, jak świadczą ostatnie lata, że tym „napastnikiem” jest zwykle słabszy i ten, kto w rzeczywistości nie chce wojny. W tych warunkach aforizm „chcesz mieć pokój, szukaj wojny” staje się naczelnym nakazem tych narodów, które rzeczywiście

pragną pokoju, ale nie chcą być łatwym łupem zaborczości innych.

Polska wojny nie pragnie, ale nie dopuści do uszczuplenia tej wielkiej spuścizny, jaką zbudował i zostawił nam Wielki Marszałek. Olbrzymi rozwój techniki, a w szczególności techniki wojennej, wymaga stałych wysiłków, aby sprostać wymaganiom, stawianym nowoczesnej armii. Uznając nadrzędność praw obrony nad wszystkimi innymi, społeczeństwo polskie nie szczędzi ofiar, wierząc, że nasza armia stojąca pod rozkazami Naczelnego Wodza, jest najmniejszym gwarantem nienaruszalności naszych granic.

Konstytucja i warunki ekonomiczne nie pozwalają nam na podwyższenie budżetu M. S. Wojsk, dlatego — choć zdaje sobie sprawę z jego niedostateczności — wnoszę o przyjęcie go bez zmian. (Huczne i długotrwałe oklaski).

Następnie sen. Siemiątkowski przedstawił preliminarz budżetu

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW, podnosząc wzrost dochodowości przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telefon i Telegraf,

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ referował sen. Evert.

Po przerwie obiadowej sen. Bezkowicz zreferował

BUDŻET FUNDUSZU PRACY.

Zwraca on uwagę, że rola tego funduszu nie maleje, lecz wzrasta i program tej instytucji powinien być do tego dostosowany.

Fundusz Pracy powinien wziąć wybitny udział w procesie urbanizacji, a zadaniem to mogłoby zarazem wejść w orbitę planu 4-letniego. Niemniej ważną rolę winien odegrać na terenie wsi, pomagając do intensyfikacji gospodarstw, tworzenia nowych warsztatów itp.

Obecnie, gdy plan 4-letni kładzie główny nacisk na C. O. P. Fundusz Pracy winien uwzględnić potrzeby ziem wschodnich.

Po końcowych wywodach referenta sen. Everta, debatę nad budżetem Min. Opieki Społecznej zakończono. Jutro budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

## Olimpiada w Japonii będzie o ile skończy się wojna

TOKIO. (PAT.) Jak donosi agencja japońska Domei, w czasie dyskusji w parlamencie japońskim jeden z posłów zapytał min. wojny Sugiyamę, czy nie uważa za wskazane zrezygnować z organizacji Olimpiady ze względu na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje. Min. Sugiyama powiedział, że Olimpiada dojdzie do skutku jedynie w wypadku zakończenia wojny z Chinami.

Podobne oświadczenie złożył również min. spr. wewn. Japonii Suet-sugu.

## Trzeci dzień pobytu min. Becka w Rzymie

RZYM. (Pat.) W ciągu dzisiejszego dnia wizyty w Rzymie min. Becka: o godz. 10.15 — zwiedził forum Mussoliniego;

o godz. 10.45 — min. Beck i pani Jadwiga Beckowa zostali przyjęci na audiencji u króla i królowej. Następnie min. Beck wraz z małżonką obecny był w Pałacu Kwirynalskim na śniadaniu;

o godz. 16 — min. Beck zwiedził Wystawę Augusta; a o godz. 17.30 był serdecznie przyjmowany przez Kolonię Polską w sali przy kościele Św. Stanisława.

Wieczorem minister spr. zagr. Ciano wydał obiad na cześć ministra Becka i towarzyszących mu osób. Podczas obiadu wygłoszono toasty.

## Rząd Chautempsa

domaga się pełnomocnictw od parlamentu

PARYŻ. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zwrócić się w najbliższy czwartek do parlamentu o pełnomocnictwo dla rządu w sprawach sanacji finansów i pokoju społecznego.

W międzyczasie odbyć się mają rokowania w tej sprawie z przewodcami poszczególnych grupowań parlamentarnych. Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów trwało z górą 3 godziny.

## Francja wyda ponad 15 miliardów w r. b. na obronę narodową

PARYŻ. (Pat.) Po dzisiejszym ranym posiedzeniu Rady Ministrów został ogłoszony następujący komunikat: Premier Chautemps poinformował swych kolegów o stworzeniu Autonomicznej Kasy Obrony Narodowej i o operacjach kredytowych, jakich kasa ta ma dokonać.

Premier przypomniał, iż w chwili uchwalenia przez izbę ustawy o stworzeniu tej kasy w ubiegłą sobotę z jednomyślną zgodą obu izb podkreślił konieczność wzmocnienia we wszystkich dziedzinach siły narodowej wobec niebezpieczeństw, mogących zagrozić krajowi. W chwili gdy nowa instytucja ma rozpocząć swe prace, należy udzielić wszystkich gwarancji, jakich wymaga powodzenie jej operacji oraz wydać zarządzenia konieczne do zapewnienia odbudowy finansowej i skuteczności wysiłku, jakiego wymaga się od narodu.

Minister Marchandau wygłosił następnie exposé, w którym podkreślił, że nadzwyczajne wydatki na zbrojenia, które w ciągu dwóch pierwszych miesięcy już sięgają 3 miliardów 150 milionów franków będą wymagały na cały okres budżetowy ogólnego wysiłku, przewyższającego 15 miliardów franków. Mówca podkreślił, iż skarb z tytułu obrony ludności cy-

wilnej będzie musiał ponieść dalsze ciężary nie mniej znaczne.

Wobec wysiłku, jaki musi być dokonany, ministerstwo finansów będzie musiało uciec się do energicznych środków zarówno by zapewnić powodzenie operacji kredytowych, jak i by stopniowo zredukować ich rozmiary. Minister przypomniał, iż opracował projekt ustaw, zmierzających do ograniczenia wydatków i odbudowy finansów publicznych. Projekt ten jest konieczny do utrzymania i wzmocnienia zaufania kraju, od którego będzie wymagało się współdziałania pod względem finansowym i pod względem pracy.

Plan ministra finansów uzyskał aprobatę Rady Ministrów.

## Wileński olbrzym staje się sławnym w Ameryce

NOWY YORK. (PAT.) Pierwszy występ „olbrzyma wileńskiego” Taluna w Ameryce zakończył się wielkim sukcesem. Talun walczył po raz pierwszy w Buffalo ze znanym zapasnikiem kalifornijskim Monahanem. Polak pokonał Kalifornijczyka dwukrotnie, pierwsza walka trwała 6 min. 51

sek., a druga 2 min. 33 sek. Występ Taluna wywołał rekordowe zainteresowanie, tak że sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Prasa amerykańska wyraziła się bardzo pochlebnie o Talunie, wróżąc mu świetną przyszłość.

## Proces moskiewski

## Pierwsze sposoby uśmiercania przyjaciół politycznych

Jak przyspieszono śmierć Gorkiego, Kujbyszowa, Pieszkowa i Mienżyńskiego

MOSKWA, (PAT). — Na rannym posiedzeniu sądu dn. 8 bm.

**PRZESŁUCHANO DR. LEWINA,** lekarza kremłowskiego w sprawie śmierci Kujbyszowa, Pieszkowa, Gorkiego i Mienżyńskiego.

Blizsze stosunki dr. Lewina z Jagodą zaczęły się po powrocie Gorkiego na stałe do Moskwy. Jagoda w stosunku do dr. Lewina wykazywał dużą uprzejmość i wyświadczał mu różne drobne usługi. Przesyłał mu kwiaty, wydawał paszporty zagraniczne itp.

Prokurator przy pomocy pytań usiłował korzystać przez Lewina z paszportów zagranicznych wyolbrzymić do rozmiarów wielkiego przestępstwa państwo węg.

**PIERWSZĄ OFIARĄ LEWINA BYŁ SYN GORKIEGO — PIESZKOW.**

Jagoda dał Lewinowi polecenie zglądzenia Pieszkowa, motywując to w ten sposób, że Pieszkow przebywał w nieodpowiednim towarzystwie, pije i tym przy czynia tyle zmartwień ojcu, że w obowiązu Jagody jest tych zmartwień Gorkiemu zaoszczędzić i że odpowiedzialnym jest on nie tylko za członków partii, lecz również i za Gorkiego, jako wielkiego pisarza.

Lewin wahał się, lecz gdy Jagoda za groził mu, że w razie oporu zniszczy jego i jego rodzinę, zanim zdąży on o tym ku mokolwiek powiedzieć, Lewin zgodził się polecenie to wykonać, gdyż uważał Jagodę za wszechwładnego pana i nie widział środków ratunku. W zglądzeniu Pieszkowa pomógł lekarz Gorkiego Krucz- kow, który wykorzystując nałóg pijański w Pieszkowa, upił go a następnie zajął się wywołując u Pieszkowa grypowe zapalenie płuc. Gdy Lewin popełnił jedno przestępstwo, znalazł się całkowicie w rękach Jagody i musiał wykonywać jego polecenia.

Lewin przyznał się **DO PRZYSPIESZENIA ŚMIERCI MIEN- ŻYŃSKIEGO, KUIBYSZOWA I GORKIEGO**

przez wadliwe i nieprawidłowe leczenie. Jagoda dlatego starał się usunąć Mienżyńskiego, gdyż pragnął jak najprędzej zająć po nim stanowisko.

Skłaniając Lewina do usunięcia Gorkiego Jagoda wyjaśnił mu, że w kraju istnieje wielkie niezawodolenie z kierownictwa partii, gdzie należy usunąć kilku członków biura politycznego partii oraz Gorkiego, aby przyspieszyć przewrót. Gorkiego należy usunąć jako człowieka oddanego Staliniowi.

**W PRZYSPIESZENIU ŚMIERCI KUIBYSZOWA POMÓGŁ**

Lewinowi prof. Pleśniow oraz lekarz Kujbyszowa Maksymownikow. Śmierć Kujbyszowa przyspieszono w ten sposób, że nie zalecono po anginie wycieczki, co w związku z chorobą serca i wadliwym leczeniem pociągnęło fatalne dla Kujbyszowa skutki.

Co się tyczy **PRZYSPIESZENIA ŚMIERCI GORKIEGO,** to, jak zeznał Lewin, sprowadzono go z Wilna do Moskwy w nieodpowiednim czasie, wkrótce po grypie jego domownicy wskutek czego Gorkij zaraził się gripą, co przy stanie jego płuc i serca oraz podstarzalego wieku było bardzo niebezpieczne.

**DR. KAZAKOW**

potwierdził zeznanie Lewina, dodając, że miał również wyraźne polecenie Jagody przyspieszenia zgonu Mienżyńskiego i Kujbyszowa.

**JAGODA,**

zapytany przez prokuratora, zaprzeczył, iż planował przyspieszenie śmierci Mienżyńskiego i Pieszkowa, a przyznał, że dał polecenie co do Kujbyszowa i Gorkiego.

Gdy prokurator odczytuje mu jego zeznanie, złożone na śledztwie, a z których jasno wynika, że planował on również usunięcie Mienżyńskiego i Pieszkowa, Jagoda oświadczył że nie umie tego wytłumaczyć dlaczego tak zeznał w śledztwie. Gdy prokurator począł domagać się konkretnych wyjaśnień, Jagoda poprosił by pozwolono mu na pytanie to nie odpowiadać.

## Jagoda truł Jeżowa roztworem rtęci i kwasu

Na posiedzeniu wieczornym zeznał **BUŁANOW,** sekretarz osobisty Jagody od r. 1929.

Bulanow zeznał, że Jagoda dążył do obalenia rządu w drodze gwałtu. Główną rolę miał w tym odegrać Jenukidze. W razie powodzenia przewrotu dla Jagody zarezerwowane było stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych.

Bucharin, Rykow, Tomski mieli kierować organizacją partii, przy tym Bucharin miał zostać sekretarzem generalnym centralnego komitetu partii. Funkcje sekretarza generalnego jak wyjaśnił Bulanow, miały być inne jak obecne. Na przewodniczącego centralnego komitetu wykonał wczoraj ZSRR to jest na miejsce Kalinina był wyznaczony Jenukidze. Jagoda był związany z Trockim, Zinowiewem i prawicowcami i dlatego dawał polecenie umarzania ich spraw.

Terrorysty cieszyli się również poparciem Jagody. Gdy Jagoda wysłał Bułanowa wraz z Palkinem by aresztować Kamieniewa, to polecił mu nie robić rewizji

## Jagoda chciał zaprowadzić ustrój kapitalistyczny

Po Bułanowie zeznał Jagoda. Mówił on głosem ledwo dosłyszalnym, a na uwagę prokuratora aby mówił głośnie, odparł, że trudno mu jest mówić. Jagoda przyznał się do wszystkich inkryminowanych mu zbrodni, zaznaczając, że swą akcją kontrewolucyjną pro-

## M. ARCT

KSIĘGARNIA — SKŁAD NUT  
WARSZAWA 1  
NOWY ŚWIAT 35  
P. K. O. 18370

BEZPŁATNIE — KATALOGI  
WYDAWNICTW — WŁASNYCH  
LEKTURY — SZKOLNEJ  
PROJEKTY — BIBLIOTEK  
SZKOLNYCH — OŚWIATOWYCH  
SZYBKO — WYSYŁAMY  
ZAMÓWIENIA — LISTOWNE

**W ZACHOWANIU SIĘ BUCARINA NA SĄDZIE ZASZŁA PEWNA ZMIANA.**

W pierwszych dniach procesu Bucharin był uprzedzająco grzeczny wobec prokuratora, a obecnie zachowuje się stanowczo, a chwilami lekceważąco. Gdy prokurator zapytał go czy poznaje świadka Karelinę sprzed 20 laty, Bucharin odpowiedział: **Nie jestem pewien, czy jest to ten sam Karelin, lecz zdaje się, że jest to ewolucja tego Karelina, którego znałem.**

Zmiana w zachowaniu się Bucharina robi wrażenie, że doszedł on do przekonania, że środki obrony ma ograniczone i że los jego jest przesądzony.

Na twarzach wszystkich podsądnych maluje się coraz większa apatia i rezygnacja. Mimo, że są codziennie goleni, twarze ich dziwnie poszarzały. Poza Jagodę, najgorszej wygląda Rosenholz, którego twarz jest koloru blade-szarego.

**Do aresztowania Zinowiewa Jagoda wyznaczył Mołczanowa i Wołowicza, szpiegów niemieckich. W szafie Jagody przechowywane były tajne archiwa Rykowa.**

Latem 1936 r. Jagoda dał polecenie zatrąwania mieszkanca Jeżowa, a następnie, poczynając od 29 sierpnia 1936 r. rozpoczął systematyczne zatrąwanie gabine tu Jeżowa i przyległych do gabinetu pokoi, w których przebywał Jeżow. Zatrąwanie to przeprowadzano roztworem rtęci z jakimś kwasem, rozpryskując płyn ten przez pulweryzator. Czynił to według wskazówek Jagody Bułanow i Sawołajnis. Operacje takie dokonano 6 do 7 razy w przeciągu kilku miesięcy. Do roztworu tego dodawano jakiś nieznany płyn z ampulek otrzymywanych od Jagody.

**JAGODA INTERESOWAŁ SIĘ TRUCIZNAMI**

od r. 1934 i w tym celu nawiązał stosunki z chemikami. Z jego też polecenia wybudowano specjalne laboratorium chemiczne, które przygotowywało trucizny dla celów kontrewolucyjnych.

wadził od r. 1928. Pozostawał on w stosunkach z Bucharinem, Rykowem i Bułanowem. Organy komisariatu spr. wewn. — mówił Jagoda — wykryły blok dopiero w ostatnich dwóch latach, lecz wykryłyby go daleko wcześniej gdyby nie on stał na czele tego komisariatu. Dążył on do obalenia ustroju sowieckiego, ponieważ pragnął zaprowadzić system kapitalistyczny i zaprowadzić stosunki kapitalistyczne. — Obalenie ustroju planował w drodze przewrotu, polecając aresztowanie kierowników partii i wymordowanie ich. W roku 1934 miano dokonać takiego przewrotu w okresie 17 zjazdu partii.

Mówiąc o szpiegostwie Jagoda stwierdził, że w NKWD istniała specjalna grupa szpiegów.

**PRZEZ SZPIEGÓW NIEMIECKICH UTRZYMYWAŁ ON STOSUNKI Z MIENSZEWIKAMI**

za granicą. Karachan informował Jagodę o polityce zagranicznej i mówił mu, że Trocki prowadzi rokowania z Niemcami i że obiecuje im ustępstwa terytorialne Jago-

ski. Medal uratowało to tylko, że ojciec Mikołaja K. był profesorem tegoż gimnazjum, a co ważniejsze — członkiem „Sojuza”.

Po ukończeniu gimnazjum M. Krestin skij zapisał się na wydział prawa w Petersburgu, ale często bywał w Wilnie (co prawda najczęściej wakacje wileńskie spędzał w więzieniu lukiskim — za przyzwolenia nielegalnej bibuły z Petersburga). Ojciec zerwał z Mikołajem wszelkie stosunki i zaprzestał mu pomagać materialnie.

Po ukończeniu uniwersytetu (1908/9) M. Krestin skij wstąpił do partii socjalno-demokratycznej i był zwolennikiem skrajnego skrzydła (bolszewików).

Informator nasz prowadził wówczas kancelarię adwokacką w Petersburgu, należał zaś do partii konst.-dem. („Kadeców”) wraz z innymi adwokatami „kadecami” bronił wówczas bezinteresownie młodzież rewolucyjną przed sądami karnymi; do takich obrońców należał również Hercman i Gierszon.

M. Krestin skij został oficjalnie opiekunem Hercmana, a tenże prosił mec. Sz., również o zatrudnienie u siebie Krestin skiego, by mu pomóc materialnie tak, że Krestin skij mógł w ten sposób zarobić 100—150 rb. miesięcznie i jako taki egzystować.

## Organizacja obchodu imienin Marszałka Smigłego-Rydzka

W związku ze zbliżającymi się imieninami Marszałka Polski Smigłego-Rydzka w dniu 18 bm. i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dnia 19 bm. — Zarząd Wojewódzki Federacji PZOZ uprzejmie prosi wszystkie stowarzyszenia, instytucje, cechy, związki i organizacje społecz-

ne o delegowanie swoich przedstawicieli na zebranie organizacyjne komitetu obywatelskiego, które odbędzie się dnia 10 marca rb. o godz. 19 w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

## ROWERY Janus, Patria, Pantera

najwyższej jakości  
największy wybór części rowerowych oraz radioaparatów

t-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 20, telefon 16-28

## W sprawie stosunku „Słowa” do zbiórki na „Polonię Zagraniczną”

Zarząd Fundacji pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą” powziął na zebraniu w dniu 4 marca b. r. następującą uchwałę:

„W okresie, gdy najszerze koła społeczeństwa polskiego, odczuwając sercem niedolę i trudne warunki pracy i walki o polskość milionów rodaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej, nie szczędzą datków na szkoły polskie za granicą, w wileńskim „Słowie” pojawił się felieton, zaaprobowany następnie przez Redakcję tego pisma, a krytykującą akcję zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą pod pozorem, że służy ona celom pewnej grupy politycznej.

Gdyby wystąpienie „Słowa” uderzało jedynie w naszą instytucję, już zasługiwałoby na polepienie zdrowej opinii publicznej, gdyż działalność funduszu nie służy żadnym celom ubocznym i „Słowo” nie może poprzeć swego gołosłownego zarządu żadnymi rzeczowymi argumentami. Szkoda jednak, wyrządzona przez wystąpienie „Słowa” i atmosferę, stworzoną przez nie około sprawy zbiórki, jest znacznie większa. Wskazuje na to wydatne obniżenie wpływów z tegorocznej akcji zbiorczej w województwie wileńskim w porównaniu z latami poprzednimi. Gdy więc w r. 1933 zebrano w tym województwie 2.144,65 zł., w r. 1934 — 3.053,22 zł., w 1935 — 2.868,26 zł., w r. 1936 1.645,43 zł., w r. 1937 3.446,09 zł. — w roku obecnym zebrano tylko 653,65 zł. Solidaryzując się z oświadczeniem w tej sprawie Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, Zarząd Funduszu od daje wystąpienie „Słowa” pod sąd opinii publicznej zarówno w kraju jak i za granicą. Nasi Rodacy za granicą, mający prawo oczekiwać od nas pomocy w ciężkiej

da nie przyznał się jednak, że był szpiegiem, a tylko że patrzył przez palce na działalność szpiegowską. Nie przyznał się również do akcji terrorystycznej, twierdząc, że akcją tę prowadził blok prawico-wołocki-roskistowski.

Gdy prokurator usiłuje dowieść Jagodzie, że prowadził on działalność szpiegowską, Jagoda odparł, że **gdyby to robił, to dziesiątki państw kapitalistycznych mogłyby zlikwidować swe wywiady.**

Do zorganizowania zamachu na Kirowa — Jagoda nie przyznał się, twierdząc, że była to decyzja bloku i Rykow pozostał w bezpośrednim związku z zabójstwem Kirowa. Przyznał się on do udziału w zglądzeniu Gorkiego, Kujbyszowa i usiłowaniu otrucia Jeżowa, które przeprowadził tak, jak opowiadał jego sekretarz Bułanow.

Według pogłosek żony wszystkich podsądnych są aresztowane.

Nasz informator wskutek tego stykał się z Krestin skim przy pracy sądowej około 6 godzin dziennie. Trwało to bez mała 10 lat, bo do przewrotu październikowego.

Mec. Sz. stwierdza ku naszemu zdziwieniu, że M. Krestin skij nie odznaczał się bynajmniej wymową, mimo poświęcenia się zawodowi prawnika, ale przeciw nie był wprost małomówny, nie umiał się „odcinać”, słaby w polemice. To też nie powierzali mu patronowie spraw karnych, lecz przeważnie cywilno-handlowe.

Krestin skij — powiada p. Sz. — był to typowy inteligent rosyjski owych czasów, kulturalny, łagodny, pozbawiony wszelkich skłonności demagogicznych, które cechowały tak wybitnie jego towarzyszy partyjnych. Raczej „kadet” — niż „socjal-demokrata”. W prywatnych pogawędkach politycznych często przyznawał nam rację — mówi p. Sz. — jakkolwiek wyczuł można było, że w partii zyskiwał coraz większy miar, może ze względu na prawowitość swego charakteru.

Nadchodził rok 1917 — październik, który miał wynieść Krestin skiego na stanowisko ministra ludowego.

(D. C. N.).

k. w.

## Min. Ribbentrop wyjechał do Londynu

BERLIN. (Pat.) Minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop udał się 8 bm. na krótki pobyt do Londynu.

LONDYN. (Pat.) Min. Spr. Zagr. W. Brytanii lord Halifax przyjmie min. Spr. Zagr. Rzeszy von Ribbentropa w Foreign Office we czwartek o godz. 11.

## Przedwstępne rozmowy angielsko-włoskie

RZYM. (Pat.) Dziś po południu ambasador brytyjski lord Perth w towarzystwie rady Ingrama odbył w Pałacu Chigi rozmowę z ministrem spr. zagr. hr. Ciano. Jak informują koła angielskie, przedmiotem tej rozmowy było ustalenie programu rokowań włosko-brytyjskich. Ponadto omawiać miano sprawę informowania prasy o ich przebiegu.

Koła te wyrażają ponadto przypuszczenie, że przebieg i charakter rokowań włosko-brytyjskich może mieć pewien związek z rozwojem stosunków angielsko-niemieckich, na których kształtowanie się wywrzeć mogą pewien wpływ londyńskie rozmowy min. Ribbentropa.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.  
Warszawa, Mazowiecka 1.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przewodniczącą w powiecie wileńsko-trockim

## Kronika telegraficzna

— Nad Przemysłem (woj. lwowski) przeszedł 7 bm. w południe huragan, który poczynił również w mieście jak i w okolicy olbrzymie szkody.

Na terenie powiatu wiatr poprzewracał wiele drzew przydrożnych i słupów telegraficznych, pożywał linie telefoniczne, dachy z chat wiejskich itp.

Niemal wszystkie anteny radiowe w mieście padły pastwą wichury. Rozmiary szkód nie zostały dotąd ustalone, sięgają one jednak niewątpliwie dziesiątek tysięcy złotych.

**Giełda warszawska**  
z dnia 8 bm. 1938 r.  
Waluty: belgi belg. 89,42, dol. amer. 527; dol. kanad. 526 i pół, floreny hol. 295,49, fr. franc. 17,04, fr. szwajc. 122,70, funty ang. 26,50, guldeny gd. 100,25, kor. czeskie 17,50, kor. duńskie 118,30, kor. norw. 133,13, kor. szwedzkie 136,49, liry włoskie 22,00, marki fin. 11,72, marki niem. 103,00, sz. austr. 90,00, marki srebne 120,00, Tel. Aviv 26,20.

## Od Redakcji

Ogłoszenie, które ukazało się wczoraj na tym miejscu, zostało zamieszczone bez wiedzy i zgody redakcji.

Bardzo przepraszamy Naszych Czytelników za to niedopatrzenie, wskutek którego uraczyliśmy ich niewybredną reklamą, nie liczącą z powagą naszego pisma.

Uważamy, że ta dziedziną życia, którą wczoraj na łamach naszego pisma reklamowano powinna być przedmiotem rozumnej akcji społecznej, a nie źródłem niezdrowej sensacji i hałaśliwej reklamy, prowadzonej z myślą o zysku.

Pod tym względem większość Czytelników napewno z nami się zgadza.

## Mikołaj Krestin skij w Wilnie

(Na podstawie opowiadania „patrona” Krestin skiego)

Najwyższą uwagę w obecnym procesie moskiewskim zwrócił na siebie spośród 21 oskarżonych Krestin skij — energicznym zaprzeczeniem zeznań złożonych w wstępnym śledztwie.

Przypadkiem dowiedziałem się, że w Wilnie mieszka pewna poważna osoba, należąca do wileńskiej palestry, która znała osobiście wspomnianego w nagłówku oskarżonego z procesu, który nie schodzi ze szpalt prasy całego świata.

Mój informator mecenas Sz. chcąc uniknąć potopu interwiewów prasowych i prywatnych prosił, aby nie podawać jego pełnego nazwiska. Mecenas Sz. był dłużej nim patronem nar.-kom. Krestin skiego.

Według danych przez mec. Sz. — Mikołaj Krestin skij uczęszczał do II gimnazjum rosyjskiego w Wilnie. Nasz informator znał ojca M. Krestin skiego. Był on właśnie profesorem II rosyjskiego gimnaz-

jum, był prawomyslnym, członkiem prawicowego „Sojuza Ruskawo Naroda” i dzieki protekcji Osiroumowa, prezesa tegoż „Sojuza”, mimo paraliżu postępowego awansował w końcu na kuratora okręgu szkolnego w Orenburgu. Miał 2 synów Mikołaja (oskarżonego) i Włodzimierza. Włodzimierz został później profesorem Instytutu Leśnego w Petersburgu.

Ale wróćmy do Mikołaja. Czynił on bardzo dobre postępy w nauce, wykazując szczególnie zdolności do matematyki. Maturę zdał z odznaczeniem — ze złotym medalem. Sprawa tego medalu chwilowo zawisła na włosku, gdyż podczas sesji maturalnej podniósł wychowawca, że Mikołaj Krestin skij wykazuje od V klasy skłonności rewolucyjne. W VII kl. bowiem wychowawca znalazł pod ławką Krestin skiego numer socjalistycznego czasopisma „Byłojaz”, zakazanego przez rząd car-

# Idea obronności nie wystarcza

Polityczny program wschodni — Miejsce społeczność — P. Premier i wojewodowie na tle zagadnień mniejszościowych — Program gospodarczy bardziej sprecyzowany od politycznego — C. O. P. a ziemie wschodnie i wielki plan rozbudowy gospodarczej

(Obszerne streszczenie przemówienia sen. Beczkowicza z dnia 7 b. m.)

O wielkości narodu i państwa decyduje zdolność wytwarzania wielkich idei, mogących przemawiać do mas i porywać je do czynu. Idea obronności jako w istocie swego bierna, defensywna, wystarczyć nie może, musi to być idea czynna, zdobywcza, o dalekim zasięgu politycznym i kulturalnym. Program polityczny polski — to wielka polityka wschodnia, łącząca się automatycznie z ingerencją w układ sił w Europie środkowej, to konsekwencja naszego położenia geograficznego, naszej przeszłości, naszej racji bytu jako państwa, to konieczność dziejowa. Każdy wielki program polityczny jest organicznym wytworem stosunku danego narodu do idei kultury. Polska, o głębokich pokładach kultury własnej ma misję przed sobą nie tylko promieniowania na bliższych i dalszych sąsiadów, lecz i włączenia w orbitę kultury zachodnio-europejskiej zespołów narodowych, które z ducha do niej należąc, zostały przez warunki historyczne izolowane i poddane dewastującemu i deprawującemu wpływom obcych i wrogich kultur.

Trwałość, prężność programu politycznego zależą od tego, czy jest on związany z typem kulturalnym przez naród reprezentowany, czy jest syntezą jego dziejowych tradycji. Tak pojęty program polityczny winien być konsekwentnie przeprowadzony w pierwszym rzędzie na Ziemiach Wschodnich, które stają się probierzem naszych zdolności politycznych

przy budowie Wielkomocarstwowej Polski.

Na kształtowaniu się wszelkiego programu politycznego, a w szczególności na Ziemiach Wschodnich odbija się postawa miejscowego społeczeństwa polskiego, prawowitego gospodarza tych ziem, poczucie jego praw i obowiązków w stosunku do państwa i współobywateli: Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i Żydów. Społeczeństwo Ziemi Północno-Wschodnich w swej większości zachowało dużo cech wielkiej tradycji jagiellońskiej, duże poczucie odpowiedzialności za swe czyny i przeświadczenie, że jedyną drogą, prowadzącą do współżycia i pracy dla dobra społeczeństwa i państwa jest sprawiedliwość, tolerancja wyznaniowa, równość obywatelska. Wypływa to u jednych z głębokich pokładów kulturalnych i myślowych, u drugich — z przyzwyczajenia, z tradycji zgodnego w przeszłości współżycia. Niestety psuje się w tej dziedzinie coraz bardziej przede wszystkim wskutek rodujmej endencji, która zatrąca atmosferę jadem nienawiści, płynącej więcej z interesu partyjnego niż z przekonania, wpływa również na kształtowanie się stosunków walka o byt, coraz ostrzejsza, prowadzona przez napływającą ludność ze wschodu, poszukującą pracy i wypierającą szczególnie Żydów dotychczasowych panów położenia z ich placówek w mieście. Wpływają również na atmosferę współżycia głosy, płynące z Centrum państwa z różnych często nieodpowiedzialnych ośrodków politycznych, nawołujących do nienawiści i gwałtów. Szczególnie poddaje się nastrojom, płynącym zewnątrz młodzież akademicka, wskutek przede wszystkim młodzieńczej impulsywności, wyładowującej nagromadzoną energię w czyn — niestety — nie przemyślaną, a podszeptniętą przez czynniki destrukcyjne.

W samą porę przyszło oświadczenie Rządu, precyzujące dosyć szczegółowo stanowisko w sprawach mniejszościowych. Za oświadczeniem musi przysięść sprężyste wykonanie w sensie nie tyle administr. zarządzeń, ile właściwego nastawienia się władz do szeregu przejawów życia kulturalnego i gospodarczego mniejszości w terenie. Trzeba bowiem stwierdzić z całą stanowczością, że nie jeden z kierowników życia państwowego popełnia duże błędy, czyni posunięcia, których myślenie społeczeństwo polskie ani nie rozumie, ani nie aprobuje. Rozgorczyła się w ten sposób i odsuwa od siebie mniejszości narodowe przede wszystkim słowiańskie, zaprzeczają się ideę ścisłej współpracy i współdziałania na wielkich drogach polityki polskiej na Wschodzie. Obszerne mówiłem o tym na Komisji Senatu, niejednokrotnie inni o tym samym mówili z trybuny Sejmowej, niestety, bez rezultatu. Skutki takiego postępowania kładło się dotąd na karb Rządu, uważano, że to dyrektywy od Rządu płynące powodują coraz głębsze rozdzwienie w społeczeństwie kresowym. Obecnie jednak, po złożeniu miarodajnych oświadczeń, jasne, że jest to polityka

indywidualna poszczególnego Wojewody, że to na jego wyłącznie odpowiedzialność spadają skutki takiego fałszywego postępowania. Gdyby tak dłużej miało być, wynikałoby bardzo niebezpieczny wniosek, że dyrektywy Rządu, oświadczenia Premiera nie obowiązuje danego Wojewody; takiego stanu rzeczy naturalnie nie przewiduję i jestem spokojny, że unormowa nie tego niebezpiecznego stanu rzeczy nastąpi niebawem.

Program gospodarczy Rządu Sławoj-Składkowskiego jest o wiele bardziej sprecyzowany od politycznego. Przez usta wicepremiera Kwiatkowskiego Rząd naświetlał niejednokrotnie najważniejsze problemy polityki gospodarczej, między innymi problemy równowagi budżetowej i aktywizacji życia gospodarczego. Polityka gospodarcza stopniowo się krystalizuje, narasta w istotnie zwarty system. Cel końcowy tej polityki jest wyraźnie zarysowany: wielka przebudowa gospodarcza i nowoczesna kolonizacja wewnętrzna miast, oparta o program uprzemysłowienia i unarodowienia przemysłu i handlu.

Zdobyczą wielkiej wagi, osiągniętą przez Rząd w dziedzinie inwestycji jest zasada planowości i koncentracji wysiłków oraz środków. Elementem ważnym i aktualnym obecnie tej polityki ze względu przede wszystkim obronności jest Centralny Okręg Przemysłowy.

Zgadzać się na potrzebę realizowania COP-u i nierozpraszania niedostatecznych środków finansowych, zgodzić się nie mogę z faktem, że się zaniedbuje problem wschodni, ważny dla całości gospodarstwa Polski. Zaniedbanie to odbija się już poważnie i odbijać się będzie coraz bardziej na rozwoju ogólnogospodarczym Polski.

Pełny plan rozbudowy życia gospodarczego Polski — na razie nie mówię o realizacji — nie może się ograniczyć do COP-u, winien on uwzględnić odrębne możliwości produkcyjne poszczególnych terenów, w zależności od tego przeznaczyć każdemu odrębną, jemu właściwą rolę do spełnienia w wielkiej akcji gospodarczej ogólnopaństwowej. Dzięki takiemu podziałowi pracy będzie miało miejsce wzajemne uzupełnianie się, a nie szkodliwe dublowanie pracy.

Co się tyczy realizacji finansowej takiego planu, należy uzależnić ją od możliwości finansowych Państwa. Zaznaczyć jednak muszę, że realizacja wyżej wymienionego planu nie tylko na finansowaniu polega. Cały szereg środków pozostaje jeszcze poza sferą finansową, które można stopniowo realizować, co się robi częściowo i obecnie, tylko „na wyrzyki”, że tak powiem, a przez to z mniejszym pożytkiem.

Opracowanie takiego planu będzie miało wielkie znaczenie również dla zachęcenia do inwestowania kapitału prywatnego, który, orientując się w potrzebach terenu i zamierzeniach Rządu, będzie mógł i chciał poważnie się angażować. Taki plan uchroni Skarb Państwa od niepotrzebnych często wydatków, które są obecnie

## INTERPELACJA SEN. A. BNIŃSKIEGO W SPRAWIE ZAJŚĆ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”

„W dniu 31 stycznia br. ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” artykuł prof. Cywińskiego, uwłaczający pamięci Pierwszego Marszałka Polski i obrażający uczucia Narodu polskiego. Artykuł ten wywołał dwa tygodnie później reakcję kilkudziesięciu oficerów służby czynnej, w stosunku do prof. Cywińskiego, jak również do członków i personelu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec nieukazania się do dzisiaj w tej sprawie żadnej oficjalnej enuncjacji, mam za szczyt zwrócić się do pana prezesa Rady Ministrów z zapytaniem: Czy wiadomo mu jest, że

1) wyżej wspomniany artykuł prof. Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim” nie został skłoniskowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej aż do chwili ingerencji oficerów służby czynnej, kiedy to — jak o tym świadczy komunikat PAT z dnia 18 lutego r. b. zarówno prof. Cywiński, jak redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego”, Zwierzynski, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej,

2) że brak reakcji prawnej na prowokacyjny artykuł prof. Cywińskiego spowodował wystąpienie kilkudziesięciu oficerów służby czynnej za wiedzą wojskowej władzy, z których kilku uzbrojonych, w mundurach, zjawilo się w prywatnym mieszkaniu prof. Cywińskiego, gdzie go pobili. Równocześnie inna grupa oficerów przybyła kilku samochodami i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, gdzie pobili wydawcę Aleksandra Zwierzynskiego, red. Fedorowicza, p. Żarnowskiego, dwu gońców redakcyjnych jako też po raz drugi prof. Cywińskiego, który tymczasem obandażowany przybył do redakcji, — przy czym niektórzy z wyżej wymienionych zostali pobici do utraty przytomności, tak, że przebywają dotychczas w szpitalu.

3) że forma reakcji oficerów wywołała odruch ze strony społeczeństwa i młodzieży akademickiej Wilna, Poznania i Lwowa, — odruch bardzo przykry i szkodliwy.

Ponieważ fakty powyższe niewątpliwie są panu premierowi znane, a sąd zajął się już winnymi ciężkimi obrazami s. p. Marszałka, iż stanie się zadość sprawiedliwości, — ZAPYTUJEMY, co pan prezes Rady Ministrów zamierza przedsięwziąć:

- a) by wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci Marszałka Piłsudskiego,
- b) ażeby urzędni administracji państwa, którzy dopuścili do ukazania się w dniu 31 stycznia br. artykułu prof. Cywińskiego, uwłaczającego pamięci Pierwszego Marszałka Polski, zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej,
- c) by oficerowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

ADOLF BNIŃSKI\*

czynione dla doraźnych potrzeb, często niecelowych z punktu widzenia dalszych planów rozwojowych.

Na zakończenie dodam, że wspomniany plan, wskazujący horoskopy na przyszłość, dodał sił do pracy terenowi, pobudził jego inicjatywę, wreszcie zapobiegł takiemu przewlekaniu sprawy, jaki ma miejsce np. z wileńską hydroelektrownią w Szyłanach z powodu uzgodnień międzyresortowych. Nie potrzebuje dodawać, jakie znaczenie polityczne ma wszelka akcja, mająca na celu podniesienie gospodarcze i kulturalne Ziemi Wschodnich w sensie związanym z Państwem wszystkich obywateli o przez to samo i dla obronności.

Kończąc wołaniem o pełny plan gospodarczy dla całej Polski, w którym znajdzie się właściwe miejsce dla Ziemi Wschodnich.

Ponieważ naogół dosyć jest głosów, które oba narody przeciwko sobie podburzają, chciałbym tu przytoczyć parę sądów, które tę atmosferę nieufności i mniewania co do szkodliwej wpływu polskich dla Litwy, jak się zdaje, winnyby nieco rozbroić. Tak więc przede wszystkim chciałbym się powołać na zdanie w tej mierze jednego z pośród znanych 100 pct. Litwinów, jakim jest St. Szimkus (muzyk zresztą), który, pisząc swe wspomnienie pośmiertne o s. p. Emiliu Młynarskim, w te o to słowa odzywa się o Polakach\*): „Pozostawiając na uboczu w sposób dziwny spalone stosunki polsko-litewskie, Litwini, w onczas studiujący w Warszawie, lub Krakowie, nie są w stanie za pomnieć owego szczerego, prawdziwie braterskiego stosunku, jakim ich otaczali wszyscy Polacy. Przez ziemianstwo polskie w Litwie oraz przez tutejsze mieszczaństwo rzucone hasło „litwomaństwa”, tam nie znalazło odgłosu. Polacy w Warszawie nasz żywy narodowy odruch uważali za coś symptomatycznego, mistycznego — romantycznego. Piszący te słowa (St. Szimkus) miał możność w latach 1906—08 nie

raz rozmawiania z przyjaciółmi Kudyrki, wszyscy pośród nich z entuzjazmem odzywali się o naszym apostole odrodzenia narodowego. Dopiero później przyszło mi na myśl iż w Kudyrce owa niezwykła miłość ojczyzny i kultury własnego narodu mogła rozwinąć się jedynie w owej atmosferze patriotyzmu, jaka wówczas wśród Polaków panowała\*\*).

Sądzę iż nie mały wpływ na umysłowość także Czurlonisa wywarł ideowy i artystyczny poziom jego warszawskiego otoczenia... itd.

Zagadnienie wpływu kultury polskiej na litewską dobrze przed tym (przed wojną światową) interesowało Weysenhoffa tego typowego gentelitanusa, czemu daje wyraz w swej znanej powieści „Unia“... „Przyszłość polskości na Litwie była zdaniem księdza Wyrwicza”, pisze Weysenhoff, nie tylko sprawą polityczną, lecz i etyczną (nasze podrk.). „Cokolwiek dobrego i pięknego zakwitło od wieków na Litwie, miało swój początek w źródłach polskich (Jak widzi-

## POSIEDZENIE N.K.W. STR. LUDOWEGO.

15 bm. w Warszawie odbył się plenarne posiedzenie nowo wybranego na kongresie w Krakowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym nastąpił wybór Prezydium oraz podział funkcji. Wiceprezesami mają zostać Stanisław Mikołajczyk i dr Zygmunt Grański, skarbnikiem Stronnictwa prof. Stanisław Kot, sekretarzem naczelnym Józef Grodzkiński, a zastępcą jego nowo wybrany członek N. K. W. Jan Król. Redaktorem naczelnym głównego organu partyjnego tygodnika „Zielony Sztandar” pozostanie nadal prezes NKW Maciej Rataj.

## LEWICA PATRIOTYCZNA ROZPADA SIĘ?

W kuluarach sejmowych utrzymują, że utworzona niedawno tzw. Lewica Patriotyczna ulegnie likwidacji, ponieważ nie wykazuje większej aktywności w terenie.

UKAZAŁ SIĘ „ZESPÓŁ”. Ukazał się pierwszy numer czasopisma „Zespół”, redagowany przez dyrektora gabinetu Min. Roln., p. Krzyżkowskiego.

## PARAGRAF ARYJSKI W SYNDYKACIE DZIENNIKARZY POMORSKICH.

Odbył się w Bydgoszczy doroczny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, na którym m. in. dokonano zmiany statutu, do dając w artykule 4 zdanie, stwierdzające, że członkiem Syndykatu nie może być Żyd.

Na Zjeździe uchwalono również wniosek do Związku Dziennikarzy R. P. o utworzenie odrębnego syndykatu morskiego dla dziennikarzy, osiedlonych w Gdyni i na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

## NOWY DZIENNIK LEWICOWY W WARSZAWIE.

Według Narodowej Agencji Informacyjnej niebawem ma się ukazać w Warszawie nowy dziennik, który ma być organem lewicowej legionowej, a zatem reprezentować będzie kierunek, podobny do krakowskiego „Kuriera Wieczornego”. Redakcję nowego pisma objąć ma p. Jan Czarnocki, b. redaktor „Dziennika Porannego” wydawanego przez Z. N. P.

## CO ZROBIĄ „WICI”?

Prezydium zarządu głównego Związku Młodzieży Wileńskiej „Wici” postanowiło w tych dniach zwołać w pierwszych dniach kwietnia plenarny zarząd główny „Wici”. Na posiedzeniu tym poza sprawami organizacyjnymi omawiane mają być sprawy zasadnicze, jak ustosunkowanie się i ewentualna współpraca „Wici” przy wykonywaniu uchwał ostatniego Kongresu S. L.

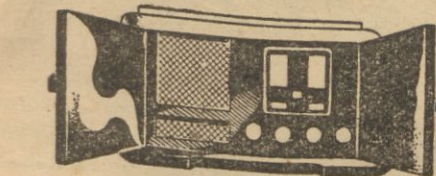
## POROZUMIENIE ORGANIZACYJNE NARODOWO - RADYKALNYCH — FAKTEM DOKONANYM.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd kierowników organizacji i pism narodowo-radikalnych, na którym powołano do życia Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo-Radikalnych. Kierownictwo Komitetu objął przywódca grupy Falangi Bolesław Piasecki. Do Komitetu tego przystąpiły m. in. grupa „Kuznicy” (podpisał Paweł Musiał), Sekeja Młodych Stronnictwa Narodowego (W. Kulewski), Narodowa Organizacja Pracy (S. Helterp), Polski Front „Falanga” (K. Halaburda), Narodowo-Radikalny Obóz Ruchu Młodych (Wiszniewski), „Falanga” (Wojciech Wasutyński), „Przełom” (Wojciech Kwasieberski), Podlubiński Ruch Narodowo-Radikalny (Kamiński) i in. W związku z powołaniem do życia tego komitetu nastąpiły również zmiany w redakcjach pism tych organizacji. Powołany został do życia nowy miesięcznik programowy p. n. „Przełom”, zaś kierownictwo tygodnika „Falanga” objął z dniem 1 marca Wojciech Wasutyński.



5-PENTODOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK W CENIE POPULARNEJ. 3 ZAKRESY FAL. DUŻY DYNAMICZNY GŁOSNIK. REGULATORY: SELEKTYWNOŚCI, BARWY TONU I SIŁY ODBIORU. UNIWERSALNY PRZELĄCZNIK NAPIĘCIA. PIĘKNA ORZECHOWA SKRZYŃKA ZAMYKANA NA DRZWI CZY LUB ZAŁUŻE.

Za gotówkę zł. 260.— Spłaty 15 rat.



**ECHO**  
Cicho sza!

Z prasy dowiedziałem się, że słynny, podziwiany, ceniony i kochany Fryderyk Jarosy został skazany na 50 złotych grzywny za obrazę słynnego, podziwianego, cenionego i kochanego chóru Dana. Jak się okazuje, na rozprawie sądowej przeciwko Danowi (więc była jeszcze jedna sprawa) Jarosy wyraził się o chórze Dana „te szczeniaki”.

„Sędzia wówczas natychmiast przerwał tok rozprawy — opowiada kronikarz — a obraźliwe słowa Jarosiego wniesiono do protokołu”.

Wynikła z tego rozprawa. Jarosy wyjaśniał, że wbrew wersji protokołu sądowego, nie ochrzczył zespołu danowego obelżywym epitetem „szczeniaki”, lecz nazwał ich „dzieciakami”, bo uważa się za ich duchowego ojca jeszcze z czasów dawnego teatru! „Qui pro quo”. Sąd jednak nie dał wiary tłumaczeniu się mistrza i skazał go jak się wyżej rzekło, na krwawą pracę zdobyte 50 złotych.

Osobiście jestem przekonany o prawdziwości zeznania Jarosiego. Sędzia niewątpliwie nie wziął pod uwagę uroczystego formularza polszczyzny dyrektora. W jego ustach słowo „dzieciak” z równym powodzeniem mogło brzmieć jak „szczeniaki” albo „tan deciarz”.

To, co stanowiło w dużej mierze o powodzeniu świętego konferansjera, stało się jego zgrabą. M. M. M.

## Gente lituanus — nazione polonus a spór polsko-litewski

(Ciąg dalszy)

Polska myśl polityczna nie rości żadnych pretensyj do etnograficznych terytoriów Litwy i vice-versa, Litwa powinna traktować Wileńszczyznę jako terytorium w pierwszym rzędzie gentelitanów nie zaś 100 proc. Litwinów co też rzeczywistość odpowiada (branie jako probierz litewskości okolice Świecian i innych) oraz argumentowanie tym uroszczeń do całej Wileńszczyzny jest niesłuszne, ile, że na terenie Litwy właściwie również znane są okolice polskie, jak Boboty, okolice powiatu Trockiego itp. W tym świetle potraktowany akt Żeligowskiego winienby w oczach Litwinów okazać się nie tak niesprawiedliwym, o ile się go mianowicie będzie brało nie w płaszczyźnie perfidii politycznej, ale istnienia gentelitanów. Rzecz cała sprowadza się głównie do tego, iż ostatni nie figurowali dotąd jako odrębna „narodowość”

(na wzór np. „niemieckich” czy „francuskich” Szwajcarów) lecz był swój państwowy zlezi z państwowością Polką, nie zaś litewską.

Jest rzeczą naturalną, iż przy obecnym nastawieniu psychicznym Litwinów, droga do kompromisu jest niesłychanie trudna. I jeżeli Litwini kompromisu tego nie chcą, jeżeli się przed nim otrzásają, to między innymi wiedzeni bojaźnią i brakiem zaufania do gente-lituanów i Polaków. Winno jest temu szowinistyczne ustosunkowanie się po dziś dzień do wszystkiego co litewskie reakcyjnej części społeczeństwa polskiego, winno jest temu w interpretacji litewskiej „złamanie ugody suwalskiej” i łącznie z tym brak zaufania do Polaków itp. Lecz stokród więcej w tej dziedzinie sprawa psychoza, n.b. tendencyjnie przez obie strony wśród swego społeczeństwa podsykana i utrzymywana.

\* „Naujoji Romuva” z r. 1935.

\*\* W sposób podobny patriotyzm Polaków charakteryzował również W. Gustawinis w swych korespondencjach z „Warszawą do „Lietuvos Aidas” — z roku 1935.

## Pościg za ordynansem - mordercą rodziny gen. Kozickiego w Skierniewicach

Wymordowanie rodziny i służby generała brygady Stanisława Kozickiego, wstrząsnęło do głębi mieszkańcami Skierniewic.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zbrodni dokonał ordynans generała Bronisław Janowski. Po dokonaniu morderstwa zabrawszy cenną biżuterię oraz pewną ilość gotówki, znalezionej w forebce zamordowanej generalowej, opuścił mieszkanie w 20 minut po zbrodni, udając się na dworzec. Udał się on do Warszawy. Obecnie władze śledcze są już na jego tropie i zbrodniarz lada godzina będzie schwytany.

Na miejscu zbrodni aresztowano dozorcę willi i jego żonę. Aresztowano również przyjacielkę ordynansa Janowskiego. Po przesłuchaniu aresztowanych zwolniono, gdyż, jak się okazało, nie mieli oni nic wspólnego z potworną zbrodnią.

Złożył również zeznania dyrektor KKO w Skierniewicach, Tchórzewski, który zajmuje mieszkanie na pierwszym piętrze willi, w której dokonano morderstwa. Zeznał on, iż nie słyszał żadnych szmerów, ani krzyków podczas tragicznej nocy.

Gen. Kozicki na widok zwłok żony i ukochanej córki popadł w omdlenie i jest półprzytomny. Zo opiekowali się nim przyjaciele.

Jak się okazuje zbrodniarz zrabował około 200 zł gotówką i biżuterię. Przed willą, w której rozegrał się potworny mord gromadzą się tłumy mieszkańców Skierniewic. Na miejscu zbrodni dokonano licznych zdjęć fotograficznych zwłok. Przed willą ustawione są posterunki policji i żandarmerii, która nie wpuszcza nikogo poza osobami urzędowymi.

Ordynans Janowski jest analfabeta, pochodzi z Łodzi. Sam z zawodu jest rolnikiem. Pod Łodzią ma brań, posiadające niewielkie gospodarstwo rolne. W miejscowości, skąd pochodzi Janowski uchodził za dość spokojnego. Był bardzo łepy do nauki i mimo, że uczęszczał do szkoły miejscowej pod Łodzią, a potem uczył się w wojsku, nie umie ani czytać, ani pisać.

Na kilka dni przed zbrodnią widziano Janowskiego w Skierniewicach, jak chodził po różnych sklepach i pragnął wziąć na kredyt różnego rodzaju towary. Twier-

dził, że po ukończeniu niebawem służby wojskowej wyjedzie do Łodzi. Za towary obliczył płacić w piątek.

— Niech pan się nie boi — mówił zbrodniarz do kilku kupców. Za towary na pewno zapłacę. W piątek przyjeżdża mój chlebodawca gen. Kozicki, który opuścił Skierniewice tylko na kilka dni. Za dobre sprawowanie mam otrzymać wynagrodzenie.

Zbrodniarz twierdził dalej, iż nawet gdyby gen. Kozicki nie przyjechał w piątek do Skierniewic, to i tak on ureguluje rachunki, będzie miał dużo pieniędzy... Janowski obliczył większą sumę pieniędzy również swej przyjaciółce, jeśli zgodzi się ona wybrać w podróż razem z nim.

Pościg za ordynansem zbrodniarzem trwa bez przerwy. Według ostatnich pogłosek zbrodniarz był przez jakiś czas w Warszawie, a następnie udał się do Skarżyska, skąd wsiadł do pociągu idącego do Łodzi.

## Warszawski kupiec porwany przez G. P. U. w Moskwie

Sensacją wśród żydowskich kupców w Warszawie wywołała wiadomość o aresztowaniu przedstawiciela jednej z największych hurtowni futer w stolicy Pinchasa Gostrzyńskiego (Świętojerska) przez agentów GPU w Moskwie.

Dnia 22 lutego Gostrzyński wyjechał do Rosji z ramienia kilku największych hurtowni futer w Warszawie oraz szeregu firm angielskich i amerykańskich na doroczną sprzedaż futer w Leningradzie. Miał on przy sobie kilka milionów zł.

Dnia 23 lutego kupiec przybył do Moskwy i natychmiast połączył się telefonicznie z jedną z firm warszawskich, żądając udzielenia pewnych wyjaśnień. Kiedy nazajutrz firma wysłała do Gostrzyńskiego depeszę ze szczegółowymi instrukcjami, zaadresowaną na hotel „National”, adres którego podał Gostrzyński w telefonicznej rozmowie, depesze wróciła z dopiskiem, że adresat jest nieznanym.

Zaniepokojony kupiec warszawski połączył się wówczas telefonicznie z hotelem w Moskwie, ale odpowiadano mu, że Gostrzyński tam nie zna. Na uwagę kupca, że przeciw Gostrzyński telefonował poprzednie go dnia z tego hotelu, padła szorstka odpowiedź: „Rozumie pan po rosyjsku?” i rozmowę przerwano.

Zaniepokojona rodzina Gostrzyńskiego nawiązała kontakt ze znajomymi kupcami w Moskwie. Początkowo sądzono, że Gostrzyński wyjechał do Leningradu. Wysłano więc depeszę do syndykatu futrzarskiego w Leningradzie, który organizował sprzedaż futer

oraz do kilku znajomych kupców amerykańskich, przebywających w tym mieście. Wszyscy interpelowani odpowiedzieli zgodnie, że Gostrzyńskiego w Leningradzie nie widzieli.

Poszukiwania przez dłuższy czas nie dawały wyniku. Wreszcie kilka dni temu przez Warszawę przejeżdżało kilku amerykańskich kupców, wracających z targów leningradzkich. Twierdzili oni, że Gostrzyński prawdopodobnie był aresztowany przez GPU.

W czasie rozmowy wyszło na jaw, że dwaj kupcy bawili w nocy z dnia 23 na 24

## Gdzie najwcześniej pojawia się wiosna w Europie

Niejednokrotnie próbowano ustalić powszechną zasadę dla stwierdzenia, gdzie, w jakim czasie pojawia się praw-



dziwa wiosna, nie zaś jej zapowiedź, przedwiosnie. Udało się wreszcie uzyskać zgodną opinię wielu badaczy tego przyrodniczego zagadnienia, iż na całym świecie, niezależnie od klimatu, za moment pojawienia się wiosny należy uważać początek okresu kwitnienia bzu.

Na tej podstawie dwu niemieckich przyrodników wykonało „mapę nadchodzenia wiosny w Europie”. Okazuje się z niej, że zwyczajki pochodzą wiosny, równoległy z posuwaniem się z południa na północ kwitnienia bzu rozpoczyna się mniej więcej jednocześnie w trzech krajach, a mianowicie na Sycylii, w greckiej Arkadii w jugosłowiańskiej Dalmacji. Na tych trzech obszarach o naprawdę błogosławnym klimacie, bez pojawia się już w marcu, kiedy jeszcze większa część Europy pozostaje pod znakiem zimy, a nawet łękich mrozów. Tę teorię, utworzoną przez przyrodników potwierdzają precyzyjne instrumenty meteorologiczne, dowodzące, iż dokoła wybrzeży Sycylii, i Dalmacji, dzięki wyjątkowym warunkom — słońce operuje w lutym i w marcu z taką siłą, jak w pozostałych częściach Europy, a przede wszystkim w Europie środkowej — dopiero w maju.

Dopiero w pierwszej połowie kwietnia kwitnie bez na terenie całej Hiszpanii i Portugalii. Druga połowa kwietnia — to pora, w której bez pojawia się na Malcie, w całej Grecji, południowej Jugosławii, południowej i środkowej Italii, na Sycylii i Korsyce oraz w Turcji europejskiej. Większa część Europy ogląda bez dopiero w maju: w pierwszej jego połowie — cała, włącznie Europa środkowa, w drugiej — Dania, północne Niemcy, nasze Pomorze, Prusy Wschodnie, Litwa, Łotwa i część Rosji. Dopiero natomiast w połowie czerwca ukazuje się bez w południowej Szwecji i w krajach bałtyckich, w drugiej zaś połowie czerwca kwitnie w okolicach jeszcze dalej wysuniętych na północ.

Kto więc z mieszkańców Europy środkowej szuka słońca i prawdziwej wiosny już pod koniec zimy — niech wybiera pomiędzy krajami, w których bez kwitnie najwcześniej: Arkadią, Sycylią i Dalmacją.

### MODY

## Jak się ubierzemy na wiosnę?

Wszystkie prawie jasne płaszcze będą tej wiosny obramowane ciemną lakierowaną taśmą; przybranie to nada im dużo szyku i ożywi je. Szczegóły ubrania, jak chusteczka, torba, rękawiczki i pantofle winny być dobrane do obramowania, jeżeli nie w identycznym kolorze, to przynajmniej w odcieniu. Pasza musi wydłużyć i wyszczuplać sylwetkę. Sześciogólnie udany jest pomysł kolorowego obramowania przy zapowiedzi mody na monotone kolory: piaskowy i popielaty. Zamiast pasków dużo będzie w tym roku marszczonych pleców. Odnosi się to zarówno do płaszczy, jak do sukien i żakietów kostiumowych. Szczególnie wdzięcznie będzie to wyglądało na leciutkich wełnianych kreślonych, których zapowiada się mnogość.

To czy materiał jest prążkowy, czy nie, stanowi o dacie tualety. Prawie wszystkie te gorące kostiumy, bez względu na kolor, są prążkowane. Czarne i granatowe prążki są się nitką białą lub szarą, ciemno szare kolory prążkuje się niebieską lub koralową nitką, niekiedy zieloną. Na przybranie lansowane są wszystkie odcienie różowe i czerwone. Może to być kolor wiśniowy, kołocykliamenu, lososowy, ceglany, vieux rose — aż po błękitny karmelkowy. Z błękitnych odcieni, które ślicznie wyglądają w zestawieniu z jasno popielatym „również wszystkie kolory będą en vogue, od „bleu Wallis” do najtymniejszego szafiru.

Kapeluszy nie traktujemy w tym roku na serio. Bo jakże mówić z powagą o takich farfuzkach, jak bukietki najczystszych kwiatów, ustawionych ognkami do góry i związanych za te ognki, nasadzony na czubek głowy. Albo o pęk brzołków bezładnie rozsypanych po głowie, czepiających się włosów „opadających na ucho lub na brew. Bóg raczy wiedzieć jak to się trzyma razem i jakim endem nie spada z głowy. Modysty w tym roku nie używają do kapeluszy gumek, natomiast kapelusze wiąże się pod brodą, lub też z tyłu pod włosami na kokardki. Płaski kapelusik modnej Pani się dzi z wyzwycają na bakier i trzyma się dzięki „barette” odstawiającej całą fryzurę z tyłu co szczególnie uraduje fryzjerów, a panie zmusi do starannej pielęgnacji włosów. Małe toczki z kwiatów, to również jedna z miłych widzianych nowości. Małe kapelusiki do fantazyjnych płaszczy i kostiumów nosi się z wóalką, która opada na tył głowy sutymi fałdami.

Możemy w tym roku szykować jak najbardziej kawałków różnokolorowego jedwabiu, gdyż wszystko się przyszywa. Do każdej sukni, żakietu i płaszcza, można będzie nosić po kilka szalików na zmianę, tak, że nie przeszliśmy się ani sobie, ani innym.

Celine.

## B. miliarderski rosyjski okradł... woźnicę

Jednym ze stałych mieszkańców warszawskiego „Cyrku” jest Rosjanin Popow. Liczy on obecnie 60 lat i pozostaje w skrajnej nędzy, żywiąc się odpadkami, znalezionej na ulicy. Pewnego razu skradł on palto woźnicy Marianowi Łopackiemu. Odprowadzono go do komisariatu, gdzie przypadkowo znajdował się kupiec branży żelaznej, Choskiej Margulies. Poznał on we włóczędzie jednego z najbogatszych ludzi w Rosji przedwojennej, właściciela olbrzymich hut żelaznych na Uralu, Popow po rewolucji bolszewickiej musiał uciekać i zawędrował do Polski. Tu stoczył się na samo dno nędzy. Był

milijoner posiadał brata w Paryżu, który jednak jego losem wcale się nie interesuje. Popow pozostaje w areszcie, oczekując na sprawę sądową, gdzie będzie odpowiadał za kradzież palta wartości kilku złotych.

### Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wlec.

ROSE MARIE

### Szczyt gościnności

Wśród gestów gościnności, jak'e notuje historia, najwspanialszym był zapewne rozkaz sułtana Abdula Hamida, który wybudował w Hereke w 1898 wspaniały pałac, aby w nim przyjąć cesarza Wilhelma II, jadącego do Palestyny. Przyjęcie w pałacu specjalnie na ten cel zbudowanym trwało tylko trzy godziny, od tego zaś czasu pałac ten nigdy do innego celu nie był używany.

### Rekordowy miesiąc kolejki na Kasprowy

Miesiąc lutego był okresem rekordowym we frekwencji narciarzy na kolejce linowej na Kasprowy Wierch. W ciągu 28 dni lutego zanołowano mianowicie na kolejce 30.901 przejazdów, z czego w kierunku „do góry” przejechało ponad 24 000 osób, wracalo zaś kolejką nie całe 6.500.

Jest to wymownym dowodem, jak wielkie usługi oddaje kolejka zakopiańska przede wszystkim narciarzom.

Dla porównania — w lutym r. ub. przejechało z Kuźnicy na Kasprowy tylko 21.976 osób.

Największa frekwencja w ciągu lutego br. przypadła na dzień 1 lutego, kiedy przejechało 1.376 osób.



Demonstracja hitlerowców w jednym z miast austriackich.

my tłumaczenie biegunowo przeciwne, niż to się wśród Litwinów tłumaczy. Litwa wydała z siebie b. wiele, ale jedynie przez inokulację polską. Nie ubliża to dziecku, że dobrze przyjęła i rozwinęła szczerp obcy w wybor ny owoc. Sama z siebie, jako dziczka, nie wydała od wieków nic, a nawet zadziwiająca jest istotnie stwierdzenie faktu, że inna inokulacja, niż polska, na pniu litewskim nie wydała żadnych owoców, albo, gdy się przyjęła, przerodziła drzewo na zupełnie inne, z gatunku zaszczepionego, nie zaś pierwotnego. Gdy się Litwini niemczą, zostają Prusakami, gdy się rusyfikują — Rosjanami. I trudno by nawet wskazać wybitne indywidualia z pomiędzy tych kategorii. Jedynie społeczeństwo Litwini przyniesli rozwój i za szczyt swojej rasie...“

Atoli gente-lituanii niejednokrotnie imali się i mają przedsięwzięć, które z natury rzeczy nie mogły i nie mogą budzić zaufania wśród Litwinów. Weysenhoff w tejez nb. b. interesującej dla polsko-litewskich stosunków pracy, pisze, iż „Polacy w Litwie mają zwyczaj apostołowania w tym kraju w imię swojej idei. Jest to również dla nich jak dla tutejszego kraju, nie praktyczne“.

Jesteśmy skłonni sądzić, iż w owej „nklinacji do apostołowania ze strony Polaków tkwi jedna z niemałoważnych przyczyn wszelkich sporów i nieporozumień polsko-litewskich. Tak więc tendencja wojowania za „naszą i waszą wolność“ chociażby nawet z tą myślą żeby nadać następnie Litwie autonomię i uczynić z niej przyjazne quasi barierowe państewko, była jednym z przykładów tego apostołowania, i to z mieczem w rękę i złych, stąd wynikających, skutków. Tym więcej, iż tego rodzaju podejście do Litwinów zupełnie nie odpowiada ich psychice, charakterowi i usposobieniu (Ambicja, łatwość urazy, długostrwał pamiętanie krzywd itp.).

Należy zauważyć, że społeczeństwo polskie w Litwie powojennej również nie wyrzekło się swej tendencji do apostołowania. Społeczeństwo to reprezentuje raczej, jeśli tak powiemy, dzieć można „Polskę Wojującą“ zamiast stać się platformą do porozumienia polsko-litewskiego. W ogóle, z ręką na sercu winniśmy sobie powiedzieć, iż jako gente-lituanii przez ów z góry 15-letni okres czasu nie zrobiliśmy dla zruszenia sporu polsko-litewskiego z martwego punktu. Tymczasem, nikt inny, zdawałoby się

nie jest tak bardzo do tego powołany, jak właśnie gente-lituanii (społeczeństwo polskie w Litwie, jak też tego społeczeństwa odprysk na „emigracji“ w Polsce). Oni właśnie winni stworzyć ten pomost do porozumienia między Polską a Litwą. Jeśli się tego wyrzekają, wyrzekają jedynej w sensie międzynarodowym misji nadającej się do przyjęcia przez obu kontrahentów (Polskę i Litwę).

Byłoby atoli jednostronnym ganić na całej linii gente-lituanii w ich stosunku do Litwy i Litwinów, zwłaszcza o ile to dotyczy generacji doby obecnej. Nie należy zapominać, że gente-lituanii powojenni zostali postawieni w specjalnie ciężkie warunki: zarówno moralne, jak też materialne. Podlegli wywłaszczeniu, stali się obywatelami II-go rzędu. W opinii zaś publicznej przypięto im miano „iszczaków“ (wyrodków społeczeństwa). Gente-lituanii staje się synonimem wroga Litwy, nie bacząc na jego poglądy, dążenia i często wcale wzniósł ideały. Gente-lituanus za nie licznymi wyjątkami, jest całkiem wyraźnie i systematycznie odpychany od pracy państwowej, od roboty, którą byłby gotów najlojalniej wykonywać. Dla charakterystyki powstałych sto-

sunków i zaznaczenia paradoksalności sytuacji nie możemy się powstrzymać od podania pewnego obrazku (jeżeli się nie mylimy — pióra Maironis), który poeta przedstawia w jednym ze swych utworów: Dwór szlachecki w Litwie. W salonie towarzystwo ziemiańskie i grupka Litwinów. Odgłos fortepianu. Jakaś ładna litewska piosenka ludowa. Rozmowy, dyskusje, oczywiście także na tematy polsko-litewskie. I oto Maironis, przez usta jednego z interlokutorów, rzuca oskarżenie pod adresem „bajorii“, czyli ziemianstwa polskiego na Litwie, za jego indyferentyzm do ruchu odrodzenia litewskiego, niechęć do pracy dla dobra Litwy itp. Czyż nie mamy tu doczynienia z jednym jeszcze, na tle stosunków polsko-litewskich, paradoksem, gdy weźmiemy pod uwagę cały zastęp dzisiejszych prawomyślnych obywateli litewskich, lecz natię poloni, których nienormalne stosunki doby obecnej właściwie wyrzuciły poza nawias pracy państwowej.

(Dok. nast.)

Janina Cywińska.

## Ze świata kobiecego

# Projekt prawa małżeńskiego

uchwalony w I czytaniu przez Komisję Prawa Majątkowego  
Małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej

Z PRASY. W „Pracy Obywatelskiej” czytamy artykuł p. „Projekt prawa małżeńskiego”.

„Projekt Komisji Kodyfikacyjnej przewiduje rząd powszechny. Rząd ten powinien odpowiadać wymogom najszerzych mas społeczeństwa, gdyż należy pamiętać, że tylko bardzo niewiele jednostek zawiera umowę przedślubną.

Rząd powszechny w ujęciu projektu przewiduje, że każdy małżonek zachowuje podczas trwania związku małżeńskiego własność majątku osobistego i dorobkowego. Każdy z małżonków ma prawo zarządzać swoim majątkiem. Dochód z pracy swojej jest dorobkiem każdego małżonka. Podczas trwania rzędu powszechnego, współmałżonek nie może rozporządzać udziałem w dorobku, ani obciążać tego udziału, póki trwa rząd powszechny.

Po ustaniu rzędu powszechnego, (w razie śmierci małżonka) prawo do udziału w dorobku wspólnym nie umniejsza praw spadkowych małżonka pozostałego przy życiu. Tak jest w ogólnych zarysach rzędu powszechny, któremu będą podlegały te wszystkie małżeństwa, które system ten uznają za najlepszy, albo te, które nieświadomie żadnej umowy przedślubnej nie zawarły. Dlatego też specjalną troską ustawodawczą otoczono opracowanie sprawy rzędu powszechnego, który będzie najbardziej rozpowszechniony.

Projekt przewiduje zupełną reformę dotychczasowo obowiązujących ustaw w dziedzinie dowodzenia tytułu własności poszczególnych przedmiotów. Otóż obecnie tylko żona miała prawo w intercyzie sporządzonej przed zawarciem małżeństwa wymienić swoją własność, w czasie zaś trwania związku małżeńskiego, żaden dowód nie mógł już być przeprowadzony. Projekt reguluje tę kwestię inaczej. Wykaz majątku współmałżonków powinien być sporządzony w akcie urzędowym albo należycie uwierzytelnionym; jeżeli zostaje sporządzony przed zawarciem związku małżeńskiego, to uwierzytelnienia może dokonać urzędnik stanu cywilnego.

Wykaz może być uzupełniony w czasie trwania związku małżeńskiego, jednak w stosunku do osób trzecich; domniemanie co do osoby właściciela jest ważne tylko o ile wykaz został sporządzony na rok przed sporem, a w przypadku wszczęcia postępowania upadłościowego lub układowego, o ile został sporządzony na dwa lata przed rozpoczęciem tych czynności. Możliwość uzupełnienia, względnie robienia zmian w wykazie, z punktu widzenia życiowego jest zmianą bardzo ważną, gdyż „sztywność” majątku wymienionego w intercyzie była bardzo często krzywdząca dla kobiety. Małżeństwo więc już zostało zawarte, majątki — osobiste i dorobkowe są własnością każdego z małżonków, wykazy są sporządzone, powstaje teraz kwestia zarządu i rozrządzenia majątkiem małżonków.

Artykuł 12 i następnym projekty, zawierają postanowienia bardzo ciekawe: małżonek obowiązany jest zarządzać swym majątkiem w interesie rodziny i ponosić ciężary utrzymania rodziny. Małżonek może żądać sądowo ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania.

Należy zwrócić uwagę na to, że mianem małżonka określani zostają mąż i żona. Projekt jednakowo nazywa oboje małżonków.

Już na wstępie zostało zaznaczone, że największą troską jest oboje dobro rodziny, jako komórki społecznej.

Możliwość zbywania majątku, czynienia darowizn, wypuszczania w dzierżawę na termin dłuższy niż dziesięciolecie, przez małżonka jest uzależniona od zgody współmałżonka. Ograniczenia te będą wciągane do wykazów hipotecznych na podstawie aktu małżeństwa; zgoda współmałżonka na wniesienie oświadczenia tego jest zbyleczna.

Małżonek, który udzielił pełnomocnictwa drugiemu współmałżonkowi nie może się zrzec możliwości odwołania pełnomocnictwa. Postanowienie to jest życiowo bardzo mądre i kładzie tamę wszelkim na duży ciem, które z tytułu udzielenia peł-

### Dziesięciolecie ZPOK

Zbliża się już uroczysta chwila marcowego zjazdu ZPOK w Warszawie z okazji dziesięciolecia istnienia Związku. Członkinie zapisały się tłumnie jako uczestniczki. Dwa tysiące kobiet życzy sobie przyjechać na zjazd.

W tym wielkim zgromadzeniu spotkają się dawne znajome, odświeżyć wspomnienia, oryjażnie „odżyją” przygasłe wspomnienia.

Poświęcimy osobną kolumnę reportażowi ze zjazdu.

Na razie przypominamy o przedłużeniu legitymacji związkowych.

nomocnictwa powstać by mogły.

Projekt w dalszych artykułach omawia podział dorobku w razie ustania rzędu powszechnego, przewiduje więc, że po potrąceniu wszelkich długów majątek dorobkowy zostaje podzielony po połowie między małżonków lub ich spadkobierców.

Życiowo jest bardzo słuszny przepis art. 35, który przewiduje, że jeżeli wartość udziału przypadająca z zarobku małżonkowi przy życiu pozostałemu, łącznie z wartością części spadkowej po współmałżonku, nie przewyższa tysiąca pięciuset złotych, to małżonek ma prawo z masy dorobkowej i masy spadkowej zatrzymać najniezbędniejsze urządzenia domowe, oraz konieczne do prowadzenia swego zawodu narzędzia pracy, chociażby przez to udział należał innym spadkobiercom miał ulec zmniejszeniu.

Oprócz rzędu powszechnego istnieją również rzędy wyjątkowe: rząd przymusowy oraz rząd umowne, czyli ustana wiane z woli małżonków.

Rząd przymusowy jest to rząd ustanowiony z mocy prawa w specjalnych wypadkach, np. w razie zawarcia małżeństwa przez osobę niezdolną do działań prawnych, przez osobę ubezwłasnowolnioną, w razie ubezwłasnowolnienia względnie ogłoszenia upadłości w czasie trwania małżeństwa.

Rząd przymusowy może być również ustanowiony przez sąd, jeżeli zachodzą ważne przyczyny. Rząd przymusowy przewiduje system zupełnej rozdzielności wszelkiego rodzaju majątku małżonków.

Rzędy umowne nie mogą zawierać przepisów sprzecznych z ogólnymi przepisami projektu. Mogą być dowolnie za obopólną zgodą w czasie trwania małżeństwa zmieniane. Przepis o zmianie rzędów jest ustępującym na rzecz życia i ustępstwem bardzo słusznym. Obecnie warunki życiowe tak się zmieniają, że to co było słuszne, po 10 latach staje się już przestarzałe.

Jako zasadnicze rzędy umowne są przewidziane rzędy następujące: rząd wspólności, rząd wspólności dorobku, rząd wyłączności. Rzędy te są właściwie wariantami rzędu powszechnego, z uwzględnieniem bądź dalej idących zasad wspólności, lub wyłączności.

Nie chcąc już znowu rozszerzać ram niniejszego artykułu omówię rzędy umowne oddzielnie. Teraz przechodzę do omówienia instytucji majątku zapasowego. Majątek zapasowy jest to pojęcie nowe, które dotychczas nie istniało u nas. Majątek zapasowy jest przeznaczony na utrzymanie rodziny w przypadku, gdyby małżonkowie nie mieli innych na ten cel środków (art. 102). Majątek zapasowy może być ustanowiony przez oboje małżonków z majątku wspólnego, może być ustanowiony też przez osobę trzecią.

Troska ustawodawcy o zabezpieczeniu bytu rodziny sięga nawet dalej, niż trwanie małżeństwa, przewiduje bowiem ustanowienie majątku zapasowego po ustaniu małżeństwa, jeżeli na małżonku ciąży obowiązek utrzymania rodziny założonej przez zawarcie poprzedniego małżeństwa. Majątek zapasowy mogą stanowić:

- 1) nieruchomości, mające własną księgę hipoteczną,
- 2) wierzytelności hipoteczne,
- 3) papiery procentowe odpowiadające warunkom bezpieczeństwa prawnego.

Papiery procentowe muszą być przechowywane w instytucji kredytowej, wskazananej przez specjalne rozporządzenie.

Wartość majątku zapasowego ustanowionego na rzecz jednej rodziny nie może przewyższać 15.000 zł. Projekt przewiduje, że w majątku zapasowym nie mogą być egzekwowane długi osobiste małżonków. Majątek zapasowy może być zbyły lub obciążony tylko za zezwoleniem Sądu, ale Sąd może udzielić zezwolenia tylko wtedy, jeżeli małżonkowie znajdują się w trwałej niemożności utrzymania rodziny i jeżeli chodzi o wyposażenie ostatniego dziecka, względnie jednego dziecka, o ile ze względu na wiek rodziców nie można oczekiwać już potomstwa.

Majątek zapasowy zostaje ustanowiony przez akt notarialny lub przez akt ostatniej woli i przez dokonanie wpisu o ustanowieniu majątku zapasowego w księdze rządów małżeńskich.

Majątek zapasowy traci swój charakter w razie śmierci jego właściciela. Wszelkie zmiany dotyczące majątku zapasowego muszą być uwidocznione w księdze rządów małżeńskich. Skreślenie majątku zapasowego następuje wskutek decyzji Sądu. Z treści wyżej przytoczonych ogólnych przepisów jest wyraźnie podkreślone charakteru majątku zapasowego, który jest tym groszem przeznaczonym dla uratowania bytu rodziny gdy nastąpi czar na godzinę.

Jak już było wspomniane są 2 instytucje zupełnie nowe. Jedną z nich jest instytucja majątku zapasowego — drugą inowacją — księga rządów małżeńskich. Nieruchomości mają swoje księgi hipoteczne, mają przedsiębiorstwa swoje rejestry handlowe — według projektu stosunki majątkowe również będą miały swoje księgi rządów majątkowych. W księgach tych będą uwidocznione stosunki majątkowe małżeńskie oraz wszystkie zmiany. Księgi rządów małżeńskich będą prowadzone przy Sądach Grodzkich miejsca zamieszkania małżonków. Księgi rządów małżeńskich są jawne.

Jak widzimy z przytoczonych w ogólnych zarysach przepisów projektu, zawiera on cały szereg postanowień nowych, konsekwentnie przeprowadza zasadę równouprawnienia obu płci, nakładając: równe obowiązki, szczególną pieczęć obojga rodziców, wprowadza nowe zasady, możliwość ustalania osobistego majątku małżonków w czasie trwania małżeństwa, majątek zapasowy, księgę rządów małżeńskich.

Trudno jest w krótkim artykule omówić szczegółowo wszystkie przepisy dość dużego projektu (137 art.). Natomiast byłoby pożądanym, aby te czytelniczki, które się tą sprawą interesują, przestały swe uwagi do Zarządu Głównego ZPOK, który nadesłane materiały opracuje w formie memoriału, i prześle do Komisji Kodyfikacyjnej. (Zaznaczamy, że Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej prosi o nadsyłanie uwag przed dniem 1 maja 1938 r.).

Irena Worfman — adwokat.

## NASZE DZIECI

Niedawno otrzymałam list od jednej z nauczycielek z prowincji, w którym pisze, że prowadząc szkołę koedukacyjną natrafia na bardzo wielkie trudności w pracy, spytana bardzo często ogromny antagonizm między chłopcami a dziewczynkami i żadne ostrzeżenie ani też groźby nie odnoszą skutku, nie zmieniają wzajemnej niechęci.

I wierzę, że tak jest, bo właśnie w tym tkwi sęk, że groźby dość często, a zwłaszcza w danym wypadku, nie odnoszą skutku.

Przecież trudno nakazać chłopcu bawić się dajmy na to w „Chinke” z dziewczynkami, gdy koleżdy bawią się w „dwa ognie” lub „czarnego luda”?

Trudno też zmusić chłopca do siedzenia z dziewczynką, gdy jest wolne miejsce obok kolegi. A zdarzają się wypadki, że nauczyciel właśnie tak robi: za karę, siedź obok dziewczynki, baw się z nią lub coś za nią zrób. I to właśnie żądanie, niepotrzebne i niesłuszne, wzbudza coraz większą niechęć, złość, brak zaufania do wychowawcy.

A nauczyciel dobrze musi sobie zdawać sprawę z tego, że właśnie w pierwszym rzędzie jest wychowawcą kształcącym młodzież.

Dziecko trzeba rozumieć, aby nim należy życie pokierować. A jednakże odmienna jest psychika dziewczynki i chłopca.

I właśnie nauczyciel mając klasę koedukacyjną ma do spełnienia bardzo trudne zadanie, bo musi otoczyć wielką troskliwością i opieką cały zespół, musi go jednakowo zainteresować i pobudzić do jak najintensywniejszej pracy, a zrobi to dobrze jedynie wtedy, gdy zrozumie psychikę i chłopca i dziewczynki.

Praca w klasach młodszych jest daleko łatwiejsza od pracy w klasach starszych. Tu jeszcze chłopiec traktuje koleżankę jak siostrę, co też ona przyjmuje i odwzajemnia po dołbie.

Kiedyś w klasie I byłam świadkiem charakterystycznego wypadku: mała, siedmioletnia Genia wymalowała atramentem buzię kolegi. Awantura. Delegacja ze skargą do pani. Oburzenie. Ryś płacze, gniewa się, tupie. Genia musi go przeprosić. Tak orzekła klasa. Drżąca ze strachu Genia patrzy szeroko otwartymi oczami, czego oni wszyscy chcą od niej, jak ma przeprosić? i nagle ze łzami w oczach zarzeka Rysowi rączki na szyję i poważna, skupiona całuje go w usta. „Nie gniewaj się, ja już nie będę” szepta. I Ryś nie gniewa się i nie ma pretensji do koleżanki, że go pocałowała.

Całują go rodzice i siostry, dlaczego nie mogłaby i ona — Genia. On też tak przeprosza. Nie dziwi się więc Ryś i nie dziwi klasa — bo jest takie proste!

I rzeczywiście jest fakt ten naturalny i piękny w swym porwywie serdeczności, w której tkwi wielce słodka, dziecięca nieświadomość.

I tak wiele rzeczy w klasach młodszych jest jeszcze inne niż w klasach starszych. Dziewczynki bawią się wspólnie z chłopcami, siedzą razem, pomagają sobie. Złoty wiek! Rok dwa i koniec raj! Teraz już z „dziewczyną” siedzieć lub bawić się, to wstyd, poprostu hańba. Chłopiec ucieka od koleżanki, bo oż on może mieć wspólnego z kimś, kogo się tak pogardliwie w potocznej mowie nazywa „baba”? Nie. Unika więc jej, pogardza nienawidzi.

Jest to jednak znów stan przejściowy, po którym przychodzi najpierw nieznaczne, potem coraz większe zainteresowanie buzią, warkoczami czy sukienką koleżanki. Zdarza się już wypadek, że gdzieś w kącie chłopiec pocałuje dziewczynkę. Reaguje ona już inaczej na to niż Genia z kl. I, reaguje inaczej cała klasa.

Pocałowana Janka lub Czesia śmieje się najpierw, a potem nagle wybuchu okropnym szlachem, rzuca się w ramiona nauczycielki, skarży się, wstydy, gniewa, nienawidzi brutalna, a na następny dzień przychodzi do szkoły w odświeżonej sukience, kryguje się i... pisze list do wczorajszego winowajcy.

Listy pisze się już w klasie IV. Jeden z takich napisany przez chłopca czytałam nie dawno. Dosłownie brzmiał tak:

„Kochana Zosia! Chcesz, to jutro pójdziemy na ślizgawkę. Tylko nie bądź głupia i nie zabieraj ze sobą całej cherajny(?). Kocham Ciebie. Odpisz z poważaniem Kazimierz K. klasa IV”.

Oczywiście Zosia była rozplamiona wyznaniem, wyróżnieniem jej z grona koleżanek, ale jednocześnie z minką pogardliwą oświadczyła, że Kazik nie ją nie obchodzi bo ma narzeczonego z II kl. gimn.

Koleżanki zostały oczarowane wyrazem „narzeczonego” zazdrościły i to nie tylko te z jej klasy, ale i starsze. Zosia chodziła w glorii.

A koleżdy zaczęły jej dokuczać, rzucając w ogóle pod adresem wszystkich dziewczynki złośliwe docinki, uwagi, niesmaczne żarciki, doprowadzając je do płaczu, gniewu i żalu. Drwiny powiększały się z każdym dniem, a nauczyciel był bezradny. Słowa i próby nie odnosiły skutku. Co miał robić?

Doskonała znawczyni duszy dziecka p. M. mając kiedyś analogiczny wypadek, postąpiła w ten sposób, że kazała chłopcom przynieść fotografie matek z lat dziecińczych. Przynieśli. Zobaczyli i pojęli, że i ich matki były kiedyś małymi dziewczynkami, że miały koleżdy, którzy może właśnie im też do kuczali w ten sposób jak oni to teraz robią. Czy kochając swe matki przyjmie się pomysł o tym, że ktoś im robił przykrość? Oczywiście, że nie; a więc czy warto krzywdzić koleżanki? Napewno nie, bo przecież właśnie z nich wyrosną przyszłe żony i matki wychowujące z kolei nowe pokolenie.

Przykład charakterystyczny, który mógł i doskonale zobrazował fakt, że nauczyciel musi dobrze znać psychikę dziecka, umieć się do niej dostosować i właśnie w ten sposób a nie inny oddziaływać na dziecko.

Groźby, to najczęściej słowa rzucone w próżnię. Dziecko musi czuć wokół siebie atmosferę przyjazną, serdeczną, pełną dobrych i wyrozumiałych słów. Musi kochać i wierzyć w wychowawcę, który powinien odpo wiednio już od klas najmłodszych kształtować charakter dziecka, rozwijać jego umysł, wypełniając systematycznie wszelkie zło, a wszczepiając w młodociane serca porwy szlachetne i piękne.

Wanda Szydłowska.

## Rocznica

W dniu wczorajszym upłynęło 19 lat od śmierci Marii Dulebianki, wielkiej działaczki społecznej i bojownicy o prawa kobiet.

Zmarła na tyfus plamisty, którym zaraziła się zwiedzając obozy dla jeńców-polaków podczas walk polsko-ukraińskich o Lwów.

## KRONIKA

— Zebranie Referatu Prasowego Wojewódzkiego odbędzie się we środę dnia 16 marca o godzinie 6 w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5 — 3).

Wzywa się wszystkie członkinie Referatu do punktualnego stawienia się na zebranie.

Wszystkie panie interesujące się zagadnieniami prasowymi proszone są również o przybycie.

Zebranie ma być rozszerzone w związku z zamierzoną imprezą prasową, wielkim wieczorem literackim.

## „Nasza stołownia”

Z wiosną gust staje się grymofny, jedzenie zaczyna mniej smakować, chce się nie wiadomo czego. Żeby nabrać apetytu i poczuć smak jedzenia, należy zawiązać do „Naszej stołowni” (Jagiellońska 3/5—3).

Tam proszę wydać dyspozycje i obsładować sobie ulubione potrawy. Zarząd stołowni postara się zadość uczynić wybrednym gustom Wilnian i Wilnianek. A więc — proszę pamiętać o „Naszej Stołowni”.

Charakteryzują pionierskość i brak szablonów naśladowczych.

Artykuł p. Siemieńskiej o 10-leciu Wydziału Spraw Kobiety ZPOK zostanie wydrukowany w jubileuszowym wydaniu „Pracy Obywatelskiej” z okazji 10-lecia ZPOK.

Obrazy zostały zakończone wspólnym koleżeńskim obiadem i wręczeniem wiązanki tulipanów zasłużonej prelegentce.

Jako wniosek i dezyderat na przyszłość wysunięto harmonijną współpracę Referatu Spraw Kobiety i Wychowania Polityczno-Obywatelskiego, uzgadniając zasadnicze postulaty w najbardziej podstawowych punktach wychowania obywatelskiego i feminizmu, które są podstawowym założeniem ideologicznym ZPOK.

# Sprawozdanie ze Zjazdu Referentek Spraw Kobietych Z. P. O. K. w Wilnie

Ustalając daty Zjazdu na 3—6 marca rb. Referat Spraw Kobietych miał na względzie unoficjalnie przyjeżdżnym z powiatów Członkiniom połączenia przyjemnego z pożytecznym: t. j. łącznie ze zwiedzaniem imprez „Kaziukowych” — uczestnictwem w obradach Referatu, uświetnionych obecnością przedstawieli polskiego feminizmu — p. Haliny Siemieńskiej, Kierowniczki Wydziału Spraw Kobietych przy Zarządzie Głównym ZPOK w Warszawie. P. Siemieńska biorąc udział nieomal we wszystkich międzynarodowych kongresach, poświęconych doniosłym zagadnieniom społecznym, szczególną uwagę zwraca na zagadnienia świata kobiecego studiuje je, opracowuje naukowo, badając w poszczególnych krajach jego różnorodność przejawy i rozwiązania praktyczne.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sobotę 5 marca o godz. 9.30 w lokalu Liceum Gospodarczego ZPOK przy ul. Bazylińskiej Nr 2. Zjazd otworzyła Przewodnicząca Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego ZPOK — p. Czesława Monikowska, witając przyjezdne panie delegatki z Motoleczna, Oran, Trok, Radosz kowicz itd.

Następnie Kierowniczka Referatu Spraw Kobietych, p. Jadwiga Mozołowska podkreśliła w swoim przemówieniu rolę Zjazdu, który jest „zaczernieniem głębszego oddechu”, w czestokroć nadmiernej, lecz nie zawsze

skoordynowanej pracy społecznej.

Dalszy punkt programu zostaje wypełniony referatem p. Haliny Siemieńskiej na temat: „Aktualia kobiece”, obejmujące następujące zagadnienia:

- 1) Zagadnienia Statutu Kobiecego.
- 2) Szkolnictwo zawodowe dziewcząt.
- 3) Płace kobiet i obciążenia rodzinne.
- 4) Ustawa celibatowa nauczycielek na Śląsku.
- 5) Ostatnie sukcesy w uprawnieniach kobiet we Francji.
- 6) Program Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiety, który ma się odbyć w czerwcu w Warszawie.
- 7) Położenie służby domowej i przegląd reform normujących jej prawne położenie. Ożywiona dyskusja dowiodła, żywotności poruszanych tematów.

Po przerwie „niadaniowej” nastąpiły sprawozdania z powiatów i z wileńskich placówek Referatu Spraw Kobietych: Dom Matki i Poradnia Zdrowia. Omawiany był także kontakt Ref. Spr. Kob. z Komisją Sanitarno-obywatelską. Sprawozdania wykazują, że Kierowniczki poszczególnych działów Referatu — pp. Dunin-Wasowiczowa, Zatorska i Paszkiewiczowa wkładają dużo energii i umiłowania w swoją pracę.

Obrazy zostały zakończone o godz. 3. Te go samego dnia wieczorem o godz. 7 odbył

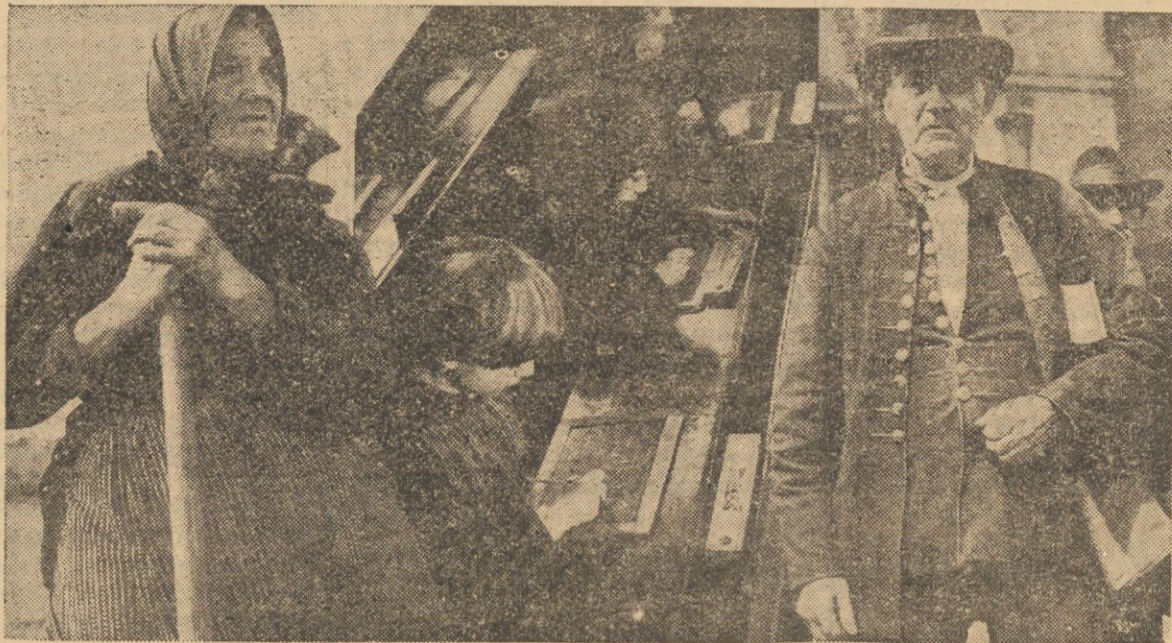
się odczyt p. Haliny Siemieńskiej w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 pt. „Sprawy kobiece w Lidze Narodów”. Sześciogłowa treść odczytu będzie podana w najbliższym czasie w „Kolumnie Kobiecej”.

W drugim dniu obrad, w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej nr. 3/5 o godz. 10 rano, ławnik Zarządu m. Wilna p. Maria Hille rowa wygłosiła szczegółowy i wyczerpujący referat o Samorządzie, przedstawiając wszystkie jasne i ciemne strony rozwoju Samorządu w Polsce; charakteryzując znaczenie tego zagadnienia i pracy Samorządzie, jako szkołę polityczno-obywatelskiego wyrobienia; przedstawił rolę wychowawczą Samorządu dla warstw najszerzych w Polsce; zaznacza doniosłość roli kobiety w Samorządzie, jej rzeczowe i właściwe podejście do każdej sprawy życiowej, zachęcając członkinie do pogłębiania studiów przygotowawczych o samorządzie i podejmowania współpracy na tym terenie.

W następnym punkcie programu p. Siemieńska podaje cały szereg cennych uwag i wytycznych do użytkowania w pracy Referatu z Komisją Sanitarno-Obywatelską, wskazując odpowiednią bibliografię do tego zagadnienia.

Jako ostatni punkt programu było podsumowanie 10-letnich wysiłków Wydziału Spraw Kobietych w Polsce. Prace te cha-

## Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech



W związku z Pierwszym Kongresem Polaków w Niemczech w Berlinie, reprodukowujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo — polską wieśniaczkę ze Śląska Opolskiego, w środku — działka polska w Niemczech uczy się ojczystej mowy, oraz na prawo — typ Polaka-Ślązaka ze Śląska Opolskiego.

## Wileńscy działacze litewscy przed sądem

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Wilnie jako instancją odwoławczą od wyroku sądu starościńskiego zasiedli auto rzy znanego memoriału wileńskich działaczy litewskich, który w lutym 1937 roku został złożony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i zawierał skargę na postępowanie władz policyjnych, administracyjnych i szkolnych w stosunku do Litwinów, zamieszkałych na terenie Wileńszczyzny. Władze administracyjne dopatrzyły się w memoriale zwrotów niewłaściwych pod adresem administracji, policji oraz władz szkolnych i pociągnęły autorów memoriału do odpowiedzialności z art. 109, mówiącego o użyciu zwrotów niewłaściwych pod adresem władz.

Sąd starościński wymierzył wszystkim oskarżonym

**KARĘ GRZYWNY W WYSOKOŚCI OD 50 DO 100 ZŁOTYCH.**

Od tego wyroku skazani odwołali się. Wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli: **Konstanty Staszys**, b. prezes Litewskiego Komitetu Nar. w Wilnie; ksiądz **Krzysztof Czybira**, proboszcz kościoła św. Michała i prezes „Rytasa”; inż. rolnik **Michał Czybira**; ksiądz **Franciszek Bielawski**, b. prezes Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności; ks. **Wincenty Taszkun**, prezes „Św. Kazimierza”; ks. **Antoni Wiskont**, prezes Litewskiego T-wa Naukowego w Wilnie; **Antoni Krutulis**, prezes T-wa „Kultura”; **Rafał Mackiewicz**, literat; inż. **Jan Jankowski** i **Józef Maciejko**.

Na początku rozprawy obrońcy oskarżonych w osobach adwokatów pp. **Krzyżanowski**, **Engla** i **Juchnicza**, prosili sąd

### O UMRZENIE SPRAWY,

ponieważ memoriał był skierowany do P. Prezydenta Rzeczypospolitej a nie do urzędu. Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nadrzędnym i skierując do Niego memoriał, w ten właśnie sposób rozumowali. Artykuł zaś 109, z którego zostali skazani autorzy memoriału mówi o piśmie, skierowanym do urzędu.

Sąd nie podzielił jednak tych wywodów i przyznał słuszność wywodom prokuratora, który oświadczył, że Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym urzędnikiem, któremu podlegają wszystkie urzędy w Polsce.

Obrońca prosił następnie o umorzenie sprawy z tego względu, że w sprawie nie ma decyzji przekazania jej do sądu przez czynniki najwyższe, a więc przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Obrona wypowiedziała przypuszczenie, że autorzy memoriału pociągnięci zostali do odpowiedzialności za redakcję niektórych zwrotów z inicjatywy jedynie wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego w Wilnie i że władze centralne mogą o tym nawet nic nie wiedzieć.

Wniosek ten został również oddalony przez sąd.

Następnie obrońcy prosili sąd

**O DOŁĄCZENIE DO SPRAWY SZEREГУ DOWODÓW**

w postaci wyroków sądowych i pism urzędowych, które miały stwierdzić, że zarzuty pod adresem władz administracyjnych, zawarte w memoriale, odpowiadają prawdzie.

Prokurator oponował przeciwko temu twierdząc, że przedmiotem oskarżenia nie jest treść memoriału, lecz tylko sposób jego zredagowania w niektórych miejscach i dlatego w sprawie tej dowód prawdy ze względów proceduralnych nie może być dopuszczony. Sąd podzielił to zdanie i oddalił wnioski obrony.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Nie mieli zamiaru obrazić władz redakcji swego memoriału. Obszerne wyjaśnienie złożył ks. **Krzysztof Czybira**. Oświadczył, że Litwinom w Polsce dzieje się krzywda. Sądzi, że jest to

**NASTĘPSTWEM SYTUACJI POLAŁÓW NA LITWIE.**

W swoim czasie wojewoda wileński

wzwał Staszysa i miał mu oświadczyć, że dopóki na Litwie Polakowi będzie źle, dopóki itd. Ks. **Czybira** uważa, że Litwin na Wileńszczyźnie cierpi za winy nie popełnione, za winy nie swoje.

Literat **R. Mackiewicz** mówił m. in., że Litwin w Polsce boją się przechowywać książki litewskie. On sam ostatnio spalił część książek z dedykacjami, obawiając się procesu.

Obrońcy prosili o uniewinnienie wszystkich oskarżonych. Prokurator popierał oskarżenie.

Sąd nie dopatrył się w memoriale, złożonym przez oskarżonych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, ani niewłaściwych słów, ani nieprzystojnych zwrotów i wszystkich oskarżonych uniewinnił. (z).

# KRONIKA

MARZEC  
9  
Środa

Dziś Franciszki Rzym.  
Jutro 40 Męczenników  
Wschód słońca — g. 5 m. 51  
Zachód słońca — g. 5 m. 09

### BARANOWICKA

— Na zakup karabinu maszynowego. W lokalu szkoły pow. w Iszkoldzi, gm. Wolna Zw. Strzelecki urządził przedstawienie amatorskie na którym odegrano sztukę pt. „Werbelt domowy”. Zysk w kwocie 41 zł przeznaczono na zakup karabinu maszynowego dla wojska.

Zw. Strzelecki we wsi Rodkiewicz, gm. Wolna, uzyskany dochód z przedstawienia amatorskiego pt. „Podejrzana osoba” w kwocie 13 zł 20 gr przeznaczył również na zakup karabinu.

— Z życia spółdzielni „Nadzieja” w Niedźwiedzicach. W lokalu szkoły powsz. w Niedźwiedzicach, pod przewodnictwem Nowakowskiego Stanisława delegata zw. spółdzielczego w Baranowiczach odbyło się walne zebranie członków spółdzielni „Nadzieja”. Zatwierdzono budżet na r. 1938 i wybrano 3 członków do Rady Nadzorczej, a mianowicie ks. proboszcza **Leona Bujnowskiego**, **Panowicza Jana** i **Pleszewicza Jana**.

W końcu postanowiono urządzić obchód 10-lecia istnienia spółdzielni w marcu i obdarować z tej racji wszystkich członków spółdzielni paczkami ze słodyczami.

— **ZADALI 15 RAN NOŻEM...** Spór na wsi o kawałek ziemi doprowadza nieraz ludzi do szaleństwa.

Prokuda **Konstanty** mieszkaniec wsi Darzewna, gm. Nowomyśkiej od dłuższego czasu procesował się o ziemię z braćmi **Prokopowiczami**, **Władysławem**, **Janem** i **Adołem**. Ci zaś pragnąc sami sobie wymierzyć sprawiedliwość napadli na Prokudę uzbrojeni w noże i zadali mu aż 15 ciężkich ran. Prokudę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

— **Złamał rękę matce.** **Anna Kiszcz** zam. we wsi **Domaszewice**, gm. stołwieckiej doniosła policji, że jej syn **Antoni Kiszcz** stał się młotem i ostatnio złamał jej rękę.

### WILEJSKA

— Nagrody dla zwycięzców w dorocznym turnieju świetlicowym w chwili obecnej przedstawiają się następująco:

- 1) 3 bezpłatne bilety dookoła Polski;
- 2) Dyplomy zbiorowe i indywidualne,
- 3) Nagrody zakupione przez K. O. P. na sumę 300 zł;
- 4) 60 książeczek TRZW;
- 5) Piłka siatkowa i siatka — nagroda szkoły powszechnej w Wilejce;
- 6) Radio trzylampowe dar p. p. **Rodzie wiczów**.

— Na biblioteki szkolne. Wydział pow. wyasygnował na biblioteki szkolne 500 zł. Ra da Gminna **Kościeniewicz** uchwaliła na ten cel 200 zł. **W. R.**

— **POŻARY W WILEJCE.** 6 marca wieczorem wybuchł w Wilejce pożar. Przy ulicy **Piłsudskiego**, w pobliżu gimnazjum i do wództwa **KOP** spalił się chlew ze znajdującą się w nim krową.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej posiadającej motopompę i autopotogowie uratowano przyległy do chlewu skład mąki i octu. Akcja straży zasługuje na tym większe podkreślenie, że na dworze szalała wichura, a tłumy gapiów zaważwały w pracy.

Ledwie zgaszono pożar przy ulicy **Piłsudskiego** zapalił się dom na ulicy **Porociańskiej**, ugaszono go natychmiast, tak że nawet dach pozostał cały. Potem ogień wybuchł na ulicy **Cholopowskiej**. Wyglądało to na podpalenie, ale mógł też być zbieg okoliczności, tym bardziej, iż u prawosławnych odbywały się zapusty, wszędzie więc palono w piecach i dał niezwykle silny wiatr.

Straż spisała się dzielnie. Należałoby zakupić dodatkowe 200 m węża tłoczego, czego wymaga rozkład zbiorników wodnych. **W. R.**

### MOŁODECZAŃSKA

— 112 bm. odbył się zjazd prezesów i sekretarzy **Kółek Rolniczych** z powiatu **mołodeczańskiego** w **Lebiedzie**. Zjazd obradował 2 dni przy obecności 85 osób.

W tym czasie odbył się w **Lebiedzie** zjazd pracowników wiejskich przy udziale 60 osób. Na zjeździe ustalono plan pracy na rok 1938.

— **Związek Pracowników Skarbowych** w **Mołodecznie** osiągnięty z urzędzonej w dniu 26 lutego 1938 r. zabawy całkowity dochód

## Anegdota z życia obywateli i urzędników

Stosunki między obywatelami a urzędnikami układają się różnie. Szczególnie na prowincji, na tej, panie dzieju, staropolskiej gościnnej wsi, gdzie od Piasta obowiązuje zasa da „gość w dom, Bóg w dom”. Znany okólnik premiera **Składkowskiego**, kępujący urzędników w utrzymywaniu towarzyskiej przyjaźni z petentem, polegającej na „poło wańku” w rozległych borach i puszcach, na zajeżdżaniu do dworów podczas podróży służbowych, wniósł trochę zgrzytów w te stosunki. Już nie tak jak dawniej, już jest inaczej.

Ta anegdota, którą opowiemy, pochodzi z niedalekich czasów i rozegrała się na naszych ziemiach. Jest ona jednym z tych zgrzytów prawie zaprzeczeniem zasady staropolskiej „gość...” itd.

Oto pewien obywatel, właściciel dużego majątku, wybudował gorzelnię i pewnego dnia powitał u siebie kilkuosobową komisję, składającą się z wyższych urzędników. Komisja ta rozlokowana została w pałacu. Przy dzielono jej służbę i obficie zastawiony stół.

Obywatel starał się, aby goście czuli się jak u siebie w domu.

Komisja obejrzała gorzelnię i znalazła parę drobnych błędów. Obywatel przybiecał, że natychmiast je naprawi. Po paru dniach Komisja znalazła znowu drobne błędy. W rezultacie pobyt Komisji we dworze przeciągnął się. Obywatel zaś starał się... itd.

Po wyjeździe komisji obywatel, podenerwowany przejściami z poprawkami w gorzelni, zaczął myśleć po kupiecku. Wyliczył wszystko dokładnie, a więc mieszkanie, utrzymanie, służba, opał, światło itp. usługi. Potem zasiadł do biurka i wykalkulował rachunek za pełne utrzymanie tyłu, a tyłu osób komisji, za taki, a taki okres czasu. I wysłał to do urzędu.

Oczywiście członkowie komisji czuli żal do obywatela. Było wiele przykrości. Próbowano mu wyjaśniać. Ale obywatel twierdził uparcie:

— **Bulcie forszę...**  
I zapłacili. Musieli zapłacić. (w).

## B. kierownik urzędu skarbowego Leon Łuba oskarżony o przywłaszczenie 70 tys. złotych

W swoim czasie dzienniki całej Polski pisały obszernie o sensacyjnej sprawie **B. kierownika urzędu skarbowego w Grodnie, Leona Łuby**, oskarżonego o malwersacje i łapownictwo.

Proces **B. naczelnika Łuby** ciągnął się w pierwszej instancji przez kilka tygodni, następnie był rozpatrywany przez Sąd Apelacyjny w Wilnie, oparł się o Sąd Najwyższy i znowu powrócił do Apelacji wileńskiej.

Wyrok nie uprawomocnił się jeszcze i **Leon Łuba** przebywa na wolności. Zamieszkał on ostatnio w Wilnie, przy ul. **Mickiewicza 22**.

Obecnie nazwisko bohatera głośnego

procesu znowu wypłynęło na widownię, związane tym razem z całkiem nową, nie mniej sensacyjną sprawą.

Otóż, jak się dowiadujemy, pewien obywatel ziemski złożył do władz sądowniczych zameldowanie, w którym **OSKARŻYŁ LEONA ŁUBĘ O PRYWŁASZCZENIE BLISKO 70 TYSIĘCY ZŁOTYCH.**

W związku z tym wczoraj w mieszkaniu **B. naczelnika skarbowego** przeprowadzono szczegółową rewizję.

W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

Szczegóły sprawy, ze względu na obecny stan śledztwa, trzymane są w ścisłej tajemnicy. (c).

## Zebrazcki — „rewolucjonistki” osadzono w więzieniu na Łukiszkach

W Wilnie znane były z natręctwa i norycznie wywoływanych awantur dwie zebrazcki **Anna Połomska** oraz **Stanisława Tomaszunas**.

Zebrazcki te abdarzono przydomkiem „rewolucjonistek”, bowiem wypowiadały

się one obelżywie o urzędnikach państwa, wyszydzały państwo itp.

Wreszcie władze postanowiły położyć kres wyuczonym zebrazczak. Wczoraj zostały one aresztowane i osadzone w więzieniu na Łukiszkach. (c).

## Echa tragicznego wypadku Ranny narciarz wraca do zdrowia

W przeddzień tegorocznego wielkiego biegu narciarskiego **Wilno—Zułów**, wydarzył się w Wilnie jak donosiliśmy tragiczny wypadek.

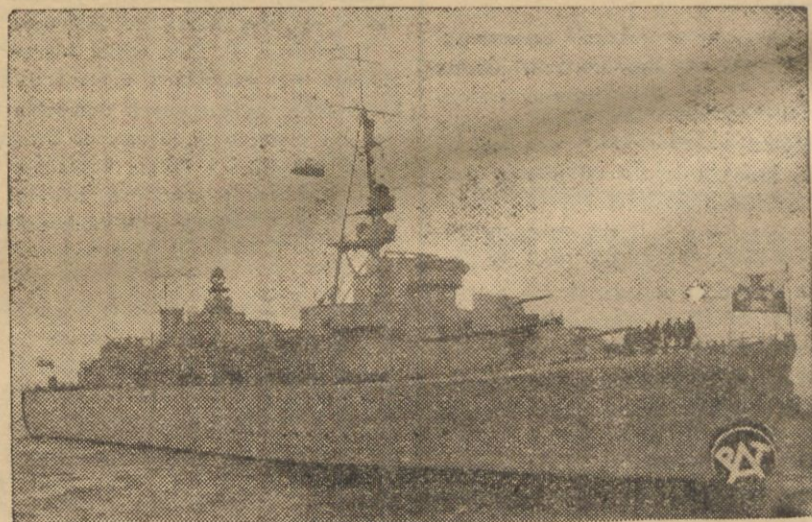
W czasie zbiórki patrolu narciarskiego

w kwocie 230 zł. 05 gr. przeznaczył na cele Pomocy Zimowej z tym, że 100 zł. 06 gr. przez Kazano Powiatowemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Mołodecznie, 50 zł. Komitetowi Opieki nad działalnością Szkoły Powszechnej Nr 1, 50 zł. Komitetowi Opieki nad niezamężną działalnością Szkoły Powszechnej Nr 2 w Mołodecznie na ubranka dla biednych dzieci oraz kwotę 30 zł. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet na cele utrzymania ochronki w Mołodecznie.

## Kontyngent robotników polskich do Estonii

Ustalony został kontyngent robotników polskich do Estonii. Dotychczas robotnicy polscy wyjeżdżali na roboty sezonowe prawie wyłącznie do Łotwy. Obecnie również z pracy rąk robotnika polskiego zamierza skorzystać Estonia. Kontyngent do Estonii ustalony został na 2500 osób, większa zaś część ma być zrekrutowana z terenu ziem północno-wschodnich. Wyjazd na roboty do Estonii ma nastąpić w ciągu kwietnia r. b.

## Stawiacz min O. R. P. „Gryf” w Gdyni



Jedna z największych jednostek polskiej Marynarki Wojennej, stawiacz min O. R. P. „Gryf”, wybudowany w stoczni francuskiej Le Havre, w chwili wejścia do portu na Oksywiu.

## Biały głuszczyk w lasach brasławskich

W południowej części powiatu brasławskiego rozciągają się na terenach przez ważne bagnistych olbrzymie lasy, pełne zwierzyzny i płaćwa. Szczególną osobliwością fauny tych puszc są zwierzęta i ptaki albinosy. Zastrzelono tu w swoim czasie bardzo rzadki okaz białej wiewiórki, zabito białego cietrzewia oraz białego głuszcza. Wypchane okazy białej wiewiórki

i cietrzewia z tych lasów były wystawione ostatnio na łowieckiej wystawie w Berlinie i budziły zrozumiałe zainteresowanie.

Obecnie lasy w pobliżu jeziora **Drywiały** mają nową sensację. Pojawił się biały głuszczyk. Jak dotychczas był on bezskutecznie tropiony przez myśliwych. (z).

## Oświadczenie

### W sprawie zawieszenia działalności Litewskiego Twa Naukowego

W notatce pod powyższym tytułem umieszczonej w „Kur. Wileńskim” z dnia 5 lutego r. b., nr. 35 powiedziano między innymi, że Litewskie Towarzystwo (Naukowe) prowadzi bezplanową gospodarkę i nie orientuje się nawet, jaki posiada majątek, z jakiego źródła otrzymuje pieniądze itp. Stwierdzono ponadto, że Towarzystwo utrzymywało stały kontakt z Kownem, przy czym wypełniało zlecenia rządu litewskiego.

W odpowiedzi na to oświadczam, że Litewskie Towarzystwo Naukowe prowadziło gospodarkę najzupełniej planową, dokładnie wiedziawszy, jaki posiada majątek i z jakich źródeł otrzymywało pieniądze, to też nawet dwudniowa kontrola, jaką władze administracyjne onegdaj przeprowadziły, nie ujawniła ani jednej kwoty, której ofiarodawca nie byłby uwidocznił w księdze kasowej, jak również nie ujawniła żadnego faktu wypełniania przez T-wo zleceń rządu litewskiego.

Ks. Dr Ant. Wiskont.  
Prez. Lit. T-wo Naukowego.

**Dopisek Redakcji:** W sprawie powyższej Redakcja nie zabierała i nie zabiera głosu, a notatka z dnia 5 lutego r. b. mówiła tylko o motywach zarządzenia władzy administracyjnej. Czy fakty te miały miejsce rozstrzygnąć będzie miał możność tylko sąd. Red.

## Wiedeńskie targi wiosenne 1938 (13 — 19 marca)

Obecnie tegorocznych Wiedeńskich Międzynarodowych Targów Wiosennych składa niezawodnie dowód rozwoju gospodarstwa austriackiego. Korzystane widoki Wiedeńskich Targów Wiosennych nie ucierpią bynajmniej przez ograniczenie przestrzeni, spowodowane splonieniem Rotundy.

W Pałacu Targów wystawione będą jak co roku ostatnie nowości z zakresu produkcji artykułów użytkowych i użytkowych, wyrobów skórzanych, wyrobów z dziedziny mody, odzieży, mebli, zabawek, instrumentów muzycznych, galanterii oraz wytwory wiedeńskiego i austriackiego rzemiosła artystycznego.

Uczestnikom Wiedeńskich Targów Wiosennych przyznane są liczne dalekoidące ulgi paszportowe i kolejowe:

**Ulgi paszportowe:** Wolny od wizy wjazd do Austrii, wolny od wizy przejazd przez Czechosłowację, wolny od opłaty wizowej przejazd przez Niemcy, oraz zniżka opłaty wizowej na przejazd przez Węgry.

**Ulgi kolejowe:** na kolejach krajowych i zagranicznych, na liniach lotniczych oraz na liniach żegluga rzecznej i morskiej.

# KRONIKA POLESKA

— Konferencja porozumiewawcza z rzeźmiem. W Brześciu n. B. odbyła się konferencja porozumiewawcza rzemiosła chrześcijańskiego poleskiego oraz zainteresowanych instytucji. Minister Przemysłu i Handlu reprezentował na tej konferencji przedstawiciel Urzędu Wojew. inż. Tarnowski, okr. poleski OZN dyr. Trębski, DOK mjr. Andrzejowski. Ponadto przybyli przedstawiciele Izby Rzemieślniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej. Na konferencji omawiana była sprawa możliwości przystosowania się rzemiosła do wymagań stawianych przez wojsko i instytucje, korzystające z usług rzemiosła. Przedstawiciele rzemiosła podnosili na konferencji, że rzemiosło polskie jest na Polesiu rozproszkowane i słabe finansowo wskutek czego ma duże trudności przy wykonywaniu większych zamówień oraz dostaw.

— Dzieci na FON. Dzieci szkolne ze wsi Wólka Radowiecka w pow. drohiczkim urządziły przedstawienie i cały dochód przeznaczyły na FON. Również została urządzona dobrowolna zbiórka wśród młodzieży na ten cel. Zbiórka oraz przedstawienie dały ponad 30 zł.

— Szczęśliwy numer. W Brześciu n. Bugiem na nr. 11159 II emisji Pożyczki Inwestycyjnej, który jest własnością p. Z. urzędniczeki KKO padła poważniejsza wygrana. Zapytana p. Z. co zamierza czynić wobec wygranej — odpowiedziała, że nie projektuje nadzwyczajności, chce tylko spokojnie ułożyć sobie jutro.

— Strajk z powodu niewypłacenia należności. Wybuchł strajk robotników w fabryce „Gorbur” w Janowie, pow. drohiczkiego na ile niewypłacenia należności. Robotnikom należy się ok. 2.000 zł. Do strajku przystąpiło 70 mężczyzn i kobiet. Właściciel tartaku Gurskiej obiecuje zaliczkę, jednak robotnicy na to się nie godzą.

— STAN WÓD NA POLESIU. Na rzekach poleskich od kilku dni woda przybiera przecięnie ok. 30 cm na dobę. Łody prawie już wszędzie spłynęły. Właściciele stłoków pasażerskich w Pińsku czynią gorączkowe przygotowania do nawigacji. Należy przypuszczać, że w połowie marca rozpocznie się normalne obsługa linii pasażerskich i towarowych na wszystkich szlakach żeglownych Polesia

## Budżet inwestycyjny Wilna na rok 1938-39

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Miejskiego. Na posiedzeniu tym, po dłuższej dyskusji, uchwalony został budżet nadzwyczajny (inwestycyjny) m. Wilna na rok 1938-39.

Budżet po stronie wydatków zamyka się cyfrą 3.395.413 złotych. Z sumy tej na uwagę zasługują następujące pozycje: zakończenie kapitalnego remontu i restauracji gmachu Ratusza — 33.329 zł; na potrzeby elektrowni miejskiej — 916.074 zł; na budowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie miasta — 408.000 zł. Na budowę nowoczesnych jezdni (kołka kamienna) — 157.983 zł, z tego budowa jezdni na ul. Kwiatowej — 49.000 zł; Sadowej — 113.744 zł; regulacja i budowa jezdni na ul. W. Pohulanka (na odcinku od cerkwi do Za-

walnej) oraz ul. Zawalnej (od Kwiatowej do W. Pohulanki) — 478.577 zł; na budowę jezdni na ul. Gościnniej — 68.124 zł.

Na zakończenie budowy gmachu szkoły powszechnej przy ul. Beliny — 50.000 zł.

Do budżetu wstawiony został również milion zł na budowę hydroelektrowni.

Jeżeli chodzi o stronę dochodową budżetu, to zamyka się ona cyfrą 3.352.711 złotych. Jak widzimy, dochody są nieco mniejsze od preliminowanych wydatków. Niedobór Magistrat zamierza pokryć ze spodziewanej nadwyżki budżetu zwyczajnego.

Na sumę dochodową składają się m. in.: subwencje i dotacje — 601.060 zł; pożyczki — 1.936.970 zł; i wpływy z różnych źródeł 720.000 zł.

## Manifestacyjne zebranie robotników

Robotnicy zrzeszeni w centrali Chrześcijańskich Zw. Zawod. w Wilnie w związku z tragiczną śmiercią ś. p. ks. Streicha w Luboniu organizują w niedzielę 13 bm. zebranie celem zmanifestowania przeciwko destrukcyjnej robocie komunistycznej w Polsce.

Zebranie to odbędzie się w sali Chrześc. Uniwersytetu Roln. o godz. 16.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

W długie zimowe wieczory  
książki z  
**Biblioteki Nowości**  
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.  
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucja 3 zł.  
Wysyłka na prowincję.

# KRONIKA

## WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Juniżółta — Mickiewicza 33; S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pietkiewicza i Sarola — Zarzeczce 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokołska 42. Szaniłyra — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

Pierwszorzędny  
**Hotel „Sokołowski”**  
Wilno, Niemiecka 1, tel. 12-25 i 26-59  
Wykwinne pokoje z telefonami.  
Ceny przystępne.

## MIEJSKA

— Gmina żydowska przystąpiła do budowy nowego cmentarza. Jak wiadomo, cmentarz żydowski w Wilnie jest już przepelniony grobami. Zachodzi potrzeba otwarcia nowego cmentarza. Na cel ten gmina żydowska zakupiła 20 ha gruntu w miejscowości Debowka koło Góry Szuszkiewskiej. Na terenach nowego cmentarza rozpoczęta została obecnie niwelacja gruntów. W ciągu bież. roku cmentarz ma być oddany wyznawcom gminy żydowskiej.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— 333 Środa Literacka. Dnia 9 bm. o godz. 20,15 ks. dr. Piotr Sledziewski wygłosi odczyt pt. „Kompozycja w sztuce i fotografice”. Odczyt znanego teoretyka sztuki wzbudził duże zainteresowanie.

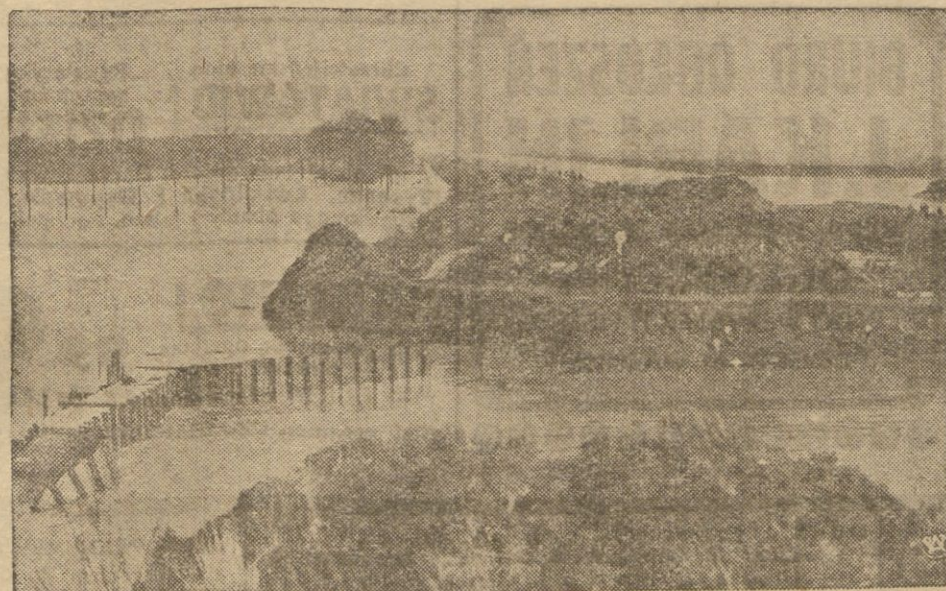
— IV Posiedzenie Naukowe Wil. Tow. Lekarskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w lokalu przy ul. Zamkowej 24. Na porządku dziennym referaty: doc. dr. St. Mahrburga pt.: „O melodie badania histofograficznego” (z pozami) i dra. A. A. Wirzubskiego pt.: „Przypadek nowotworu mózgu”.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. 10 marca 1938 r. (czwartek) o g. 20 odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) 162 zebranie ogólne Koła z referatem p. Kustosza Stanisława Lisowskiego pt. „Młot na czarownicę” książka z XV w. na tle kulturalno obyczajowym. Goście mile widziani.

## ROŻNE

— Ciołka Albinowa w restauracji „USTRONIE”. Jutro, w czwartek, 10 marca b. w restauracji „Ustronie”, Mickiewicza 24 ciołka Albinowa ze swoim repertuarem i p. Lżykowski.

## Zerwanie tamy Kanału Alberta w Belgii



Tama wielkiego kanału belgijskiego im. króla Alberta została zerwana na przesłaniu 25 metr., powodując groźny wylew między Antwerpią a Herentalem. Woda, która znalazła ujście z kanału, zalała okoliczne miejscowości na przestrzeni kilku tysięcy hektarów, przy czym wskutek nagłego spadku wody w kanale, wiele statków osiadło na mieliznie. Na zdjęciu — rzut oka na zerwaną tamę kanału z perspektywą zalanych okolic.

## Likwidacja wileńskiego oddziału Zw. Lekarzy Państwa Polskiego

Centrala Związku Lekarzy Państwa Polskiego wyznaczyła likwidatora dla oddziału wileńskiego związku. Likwidatorem mianowany został dr Wołodko. Likwidacja oddziału wileńskiego pozostaje w związku z

trudnościami, jakie powstały po wprowadzeniu do statutu paragrafu aryjskiego. Ogłoszone zostaną ponowne zapisy do Związku Lekarzy Chrześcijan.

## Zamach samobójczy kierownika agencji pocztowej

Wczoraj w agencji pocztowej w Dukaszach Piłarskich pod Wilnem (powiat wileńsko-trocki) strzelił do siebie z rewolweru w pierś kierownik agencji pocztowej w Dukaszach Piłarskich Władysław Jermakowicz.

Jermakowicza przewieziono do Mejszagoły, a śladem do szpitala św. Jakuba w Wilnie. Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Przypuszczalnie tem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Pogłoski o jakichś nadużyciach, o tym, że zamach ten miał jakiś związek przyczynowy z głośną aferą Zaczego vel Gulczyńskiego pozbawione są podstaw. Przeprowadzona natychmiast przez

władze pocztowe rewizja w agencji, wykazała, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. (c).

# RADIO

ŚRODA, dnia 9 marca 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Chwilka perkusji; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; -3.05 Chwilka literacka; 13.15 Koncert rozr. 14.25 „Zwada” nowela Piotra Chojnowskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Na co poluje żółty dziłki dingo?” — pogadanka dla dzieci starszych; 16.00 „Uczmy się mówić”; 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry mandolinistów „Kasłada” pod dyr. Dionizego Dobkiewicza i Anna Skorukówna — śpiew; 16.50 Pogadanka. 17.00 „20-lecie czerwonej armii”; 17.15 Witold Maliszewski: Kwartet smyczkowy Es-dur; 17.50 Paserstwo—pogad. 18.00 Wad. sport. 18.10 „Miesięcznik regionalny w Lidzie” felieton Jerzego Wyszomirskiego; 18.20 „Król i muzyk” — audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicz; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wł. wiad. sport. 19.00 Obrazek z powieści p. t. „Szaruga”; 19.20 Pieśni żartobliwe w wyk. Chóru Kolejarzy „Hasło”; 19.35 Samotność młodości — gawęda starego doktora; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert orkiestry Klubu Muzycznego pod dyr. Feliksa Rybieckiego; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Złigława Drzewieckiego; 21.45 „Polska w pieśniach cudzoziemskich”; 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. pod dyr. Władysława Szczępańskiego; 22.50 Ostatnie wiad. i komunikaty; 23.00 Muzyka z restauracji „Ustronie”; 23.30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 10 marca 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Chopin” — poranek muz. 11.40 Preludia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Czysty rondel” — pogadanka Wandy Boye. 13.15 Koncert życz. 14.25 „Zwada” — nowela Piotra Chojnowskiego. 14.35 Nowości muz. lekciej. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą”. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 „O Mikołaju Koperniku” — książka Jeremiego Wasułyńskiego. 17.15 Łódzka Orkiestra Sal. 17.50 Por. sportowy i wiad. sportowe. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciołka Hala. 18.20 Recital wiolonczelowy Arnolda Rózlera. 18.40 „Lowey sen sacji” — felieton Jerzego Bazarewskiego. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 „Poranek Puszkina” — premiera Jarosława Iwaszkiewicza. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie Dziennik wiecz. i pogadanka. 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki” — szkic literacki Adama Stodora. 22.00 Koncert pośw. twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka. 23.30 Zakończenie.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 9 marca o godz. 8,15 przedstawienie wieczorowe wypełni doskonała komedia współczesna E. Bourdet’a, w przekładzie T. Boy-Zeleńskiego pt. „Ostatnia nowość”.

— Pożegnalne występy p. J. Zaklickiej. P. Jadwiga Zaklicka, która opuszcza już Wilno — wystąpi jeszcze tylko dwa razy w komedii Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic” — jutro, w czwartek dnia 10 marca o godz. 6.15 wiecz. o w niedzielę dnia 13 marca o godz. 4.15 po poł. Ceny propagandowe.

— Recital fortepianowy. Dnia 17 marca o godz. 9 wiecz. odbędzie się jedyny koncert jednego z największych pianistów doby obecnej Artura Hermelina.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś wielkie widowisko operetkowe Frimla „Rose marie”.

— Sobotni jubileusz Mieczysława Dowmunta. W sobotę Teatr „Lutnia” obchodzi jubileusz 35-letniej pracy artystycznej M. Dowmunta. Grane będzie jedno z najpiękniejszych dzieł muzycznych Verney’a „Trzej muszkieterowie” z jubilatem w roli popisowej.

— Teatr dla dzieci w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12 w poł. po raz ostatni odegrane zostanie widowisko dla dzieci „Kapryśna Królewna i Zaczarowany Królwiec”.

# Kurjer Sportowy

## Termin regat trockich

W czasie obrad sejmiku wioślarzy polskich w Warszawie były omawiane sprawy sportu wioślarskiego Wilna.

Zaszyły pewnie zasadnicze przesunięcia w kalendarzyku imprez sportowych. Otwarcie sezonu ma nastąpić 8 maja. Międzynarodowe regaty wioślarskie w Trokach zamiast 3 lipca odbędą się 26 czerwca, a więc o tydzień wcześniej. Termin ten dla Wilna jest wygodniejszy. Przede wszystkim dlatego, że być może będzie można na udział młodzieży szkolnej, a po drugie mamy niemal wyłączone terminy, gdyż w tym czasie odbędą się jedynie regaty w Gdańsku. Poprzednio projektowany termin był o tyle niewygodny, że miały się jednocześnie odbyć regaty w Kaliszu i w Królewcu. Nie przyjechaliby do nas wioślarze niemieccy z Prus Wschodnich.

Wilno przede wszystkim starać się będzie, żeby do Trok mogły przyjechać osady z Prus Wschodnich i z Łotwy.

Po dwuletniej przerwie regaty trockie po winy dojdą do skutku. Termin 26. VI. ma jednak jeden wielki minus, będzie to koniec miesiąca. Wiemy dobrze, że wybranie się do Trok na regaty jest dosyć kosztowną wycieczką. Ucierpi może na tym propaganda, a'e z dwójga zlego lepiej już było zgodzić się na termin wcześniejszy, niż konkurować z Kaliszem i z góry wiedzieć, że nie przyjadą wioślarze z Prus Wschodnich.

Wioślarze wileńskich zainteresuje również termin regat w Grodnie. Odbędą się one dopiero 4 września w dwa tygodnie po mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Na regatach w Bydgoszczy osada WKS Smigły broń będzie w tym roku tytułu mistrza Polski, a kto wie, jeżeli znajdzie się w dobrej formie, to może wysłana zostanie za granicę do Berlina i Lubeki na regaty międzynarodowe.

## Bieg na przelaj pań

Polski Związek Lekkoatletyczny przydzie lit okr. wileńskiemu zorganizowanie 24 kwietnia biegu na przelaj o mistrzostwo Polski pań.

Konkurencja ta nie jest popularna w Polsce. Długo czasu na starcie stawała znikomą ilość zawodniczek.

Trzeba być wielkim optymistą, żeby ludzi się nadziejami, że do Wilna przyjadą z całej Polski liczne zawodniczki. Będzie bardzo dobrze, jeżeli zgłosi się pięć, sześć lekkoatletek.

## Komisarz bokserów pracuje

Komisarz Wil. Okr. Zw. Bokserskiego mjr. Czesław Mierzejewski dokooptował do współpracy Mieczysława Nowickiego, powierzając mu prowadzenie spraw sportowych, sierżanta Nestorowicza — jako przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich, plut. Paraszewskiego — na sekretarza, sierż. Końskiego na skarbnika.

Walne zebranie bokserów wileńskich odbędzie się za miesiąc. Na zebraniu wybrane

Wszystkie sprawy związane z lekkoatletyką wileńską omawiane będą w Warszawie 12 i 13 marca w czasie walnego zebrania P. Zw. Lek. Delegatami Wilna na zebraniu będą: plk. Damrosz, jako prezes lekkoatletów wileńskich i Piotr Kudukis.

Lekkoatleci wileńscy w nadchodzącym sezonie mieć będą do zorganizowania jedną z najważniejszych imprez sportowych — mecz Polski Północnej z Prusami Wschodnimi. Będzie to czwarte z rzędu spotkanie. Trzy poprzednie mecze wygrali Niemcy.

Zostaną nowe władze związku. Z chwilą wybrania nowych władz wygasną prawa komisarza.

Pięściarze wileńscy przygotowują się o becnie do mistrzostw indywidualnych Wilna, które odbędą się 19 i 20 marca w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego.

W mistrzostwach udział wezmą bokserzy wszystkich klubów pięściarskich Wilna.



## Gruźlica płuc

jest nieubлагalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uprzedzonymi przeciwko kaszlu itp. stosują pp. lekarze „BALSAM TRICOLAN - AGE” który ułatwia wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

## Turniej szachowy

Do Turnieju Szachowego o drużynowe po cocierskie mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. III stanęło 5 drużyn: Białystok, Lida, Mołodeczno, Krasne nad Uszą i Wilno. Drużyny z Grodna i Augustowa w ostatniej chwili zostały odwołane.

Otwarcia turnieju o godz. 17 dokonał wczoraj w imieniu protektora mjr. Zbigniew Łankau w obecności delegata dowódcy Okręgu Korpusu Nr III kpt. Sierosławskiego. O godz. 17.15 rozpoczęła się pierwsza runda, której wyniki po zakończeniu przedstawiają się:

Wilno — Krasne n/Uszą — 3,5 — 0,5 na korzyść Wilna.  
Białystok — Mołodeczno 4—0 punktów na korzyść Białegostoku.

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 8 marca 1938 r.

Ceny za towar średnie handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (100 kg. — 100 kg. — co wag. st. zał.) Ziemliopły — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	695 g/l	1975	2050
II	670	1925	1975	
Pszonca I	748	2750	28—	
II	725	2650	27—	
Jęczmień I	678/673 „(waz.)	—	—	
II	649	1825	1875	
III	620,5 „(pást.)	1750	18—	
Owies I	468	1925	1975	
II	445	1825	1875	
Gryka	631	1750	18—	
	610	17—	17,0	
Mąka żytnia gat. I	0—50%	3250	33,5	
II	0—65%	2950	3050	
III	50—65%	2150	22—	
razowa do 95%		22—	23—	
Mąka pszen. gat. I	0—50%	42—	43—	
II	I-A 0—65%	4125	42—	
III	II 30—65%	3275	33,25	
IV	II-A 50—65%	25—	26—	
V	III 65—70%	22—	22,50	
pastewna		—	—	
ziemiakczana „Superior”		32—	32,50	
„Prima”		31—	31,50	
Otręby żytnie przem. stand.		1250	13—	
Otręby pszen. śred. przem. stand.		14—	14,50	
Wyka		1950	20—	
Łubin niebieski		1450	15—	
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		45—	46—	
Len trzepany Wolożyn		1500—	1540—	
Horodziej		1940—	1981—	
Traby		1500—	1540—	
Miory		1440—	1480—	
Len czesany Horodziej		2120—	2160—	
Kądziel horodziejaska		1531—	1620—	
Targaniec moczony		780—	820—	
Wolożyn		940—	982—	

## Dzieciący bal kostiumowy w Faryżu



Na zdjęciu — dzieci z No-mandii w swych regionalnych strojach.

## Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Stolpcach, mający kancelarię w gmachu Sądu Grodzkiego w Stolpcach na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w sali Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Altera Nachamezyka, Szlomy Gurwicza i Tachuma Daneyca nieruchomości składającej się z 7.9989 ha ziemi, domu mieszkalnego, młyna wodnego, budynku waluza i piwnicy, nie mającej urządzonej księgi hipotecznej, położonej w Najdzienowiczach, gm. Stolpce.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7200, cena zaś wywołania wynosi zł 5400.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimję w wysokości zł 720 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo kupna wyżej wymienionej nieruchomości. Rekoimję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane inne wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba przed rozpoczęciem przetargu nie złoży dowodu, że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskała postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Stolpcach. Dnia 5 marca 1938 r.

Komornik podpis nieczytelny

## LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania z 3—4 pokojami ze wszelkimi wygodami, lub przy rożnieniu 3 oddzielnych pokojów bez mebli. Zgłoszenia do Administracji „Kur. Wileńskiego”.

## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 7 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.50	3.80
stolowe	3.40	3.70
solone	2.70	3.—
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	4.80	0.09
nr. 2	4.50	0.08
nr. 3	3.90	0.07

**BUTY OFICERSKIE**  
oraz różne obuwie  
ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO  
TYLKO Z PRACOWNI  
**W. PUPIAŁŁO**  
Wilno, Ostrobramska 25

Przesiek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.  
**KOWALSKINA**  
stosujcie się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

## Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 84 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Wilejce podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1938 r. o godz. 10 w majątku Szyplki, gm. chocięzyckiej, pow. wilejskiego celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się licytacja 1000 pudów siana kwaśnego, oszacowanego na kwotę zł 1000.

Zajęte sianę oglądać można w dniu 12 marca 1938 roku od godz. 8 w maj. Szyplki. Kierownik Urzędu. (—) Cz. Pell'sza

## LEKARZE

DOKTOR MED.  
**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA  
**M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryczny Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńiec).

AKUSZERKA  
**Smiałowska**  
oraz Gabinet Kosmetyczny, omladżanie cery, usuwanie zmarszczek, wgrótw, piegów, brodawek, tuziów, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wenny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamk. wa 26—6.

## RÓŻNE

1000 ZŁ MINIMUM kto chciałby wnieść jako udział (można i więcej) w nowo otwarte przedsiębiorstwo. — Gwarancja pewna. — Restauracja z wyszynkiem, dobrze prosperująca w bardzo dobrym punkcie w Wilnie. Lokal urządzony i czysty. Oferty do Redakcji z podaniem imienia i nazwiska, adresu, wieku i zawodu.

OBIADY domowe, świeże i higieniczne. Ul. Mickiewicza 15 — 20. Wejście frontowe od ul. Cichej 4—20.

## Handel i Przemysł

NASIONA kontrolowane przez Stację Oceny Nasion poleca Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych, Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Wielki wybór środków do opryskiwania sadów. Cenniki bezpłatnie.

„FORTUNA”  
fabryka cukrów i czekolady  
Wilno, Metropolitana Nr. 5  
Kupujemy skórki pomarańczowe. Sprzedajemy pierniki miodowe po zł 1.20 kg.

**SPECYFIKI ZIOŁOWE**  
**Oskara Wojnowskiego**  
Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego zn. sl. „IROTAN” zł. 5.75  
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby. zn. sl. „CHOGAL” zł. 4.75  
Zioła przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek. zn. sl. „GARA” zł. 5.—  
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy zn. sl. „ELMIZAN” zł. 4.—  
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi. zn. sl. „ARTROLIN” zł. 4.50  
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym. zn. sl. „TIZAN” zł. 4.50  
Zioła przeciwko chorobom nerek i pecherza. zn. sl. „UROTRAN” zł. 4.50  
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji. zn. sl. „EPILOBIN” zł. 5.—  
Kapiele siarkowo-roslinne. zn. sl. „SULFOBAL” zł. 6.50  
Sa do nabycia w aptekach i skl. aptecznych.  
Adres dla bezpośrednich zamówień: **OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA**  
ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4 (dawniej ul. Hortensja)

**Junosza-Stępowski** w nowej wielkiej kreacji  
**Kobiety nad przepaścią**  
Kolosalna obsada, Ulgi i passe-partout nieważne

Kino **MARS**  
DZIS PREMIERA  
Krol tańca  
**Fred Astaire**  
po raz pierwszy Joan Fontaine w przeboj. z uroczą partn. filmie p. t.  
**„Kłopoty małej pani”**  
Wspaniały nadprogram kolorowy

...kochaly go wszystkie kobiety... ..nienawidzil go każdy mężczyzna...  
**Franciszka GAAL i Fredric MARCH**  
w gigantycznym filmie genialnego Cecil B. de Mille'a  
**„KORSARZE”**  
W tych dniach w kinie **HELIOS**

**Epika**  
LEKKA PRZENOŚNA TANIA  
Najlżejsze uderzenie  
Najładniejsze pismo  
Najwięcej odbitek  
Najwytrzymalsza  
PRZEDSTAWICIEL na woj. WILEŃSKIE I NOWOGRODZKIE  
**M. ZEJMO WILNO**  
Mickiewicza 24

**BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN**  
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605  
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

## CASINO

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień

**SONJA HENIE** w filmie „Książę X”  
JUTRO PREMIERA. Niesamowity film sensacyjny na tle Szanghaju, krwawej widowni nadludzkiej zmagani dwóch wielkich narodów p. t.

## CIEŃ SZANGHAJU

## HELIOS Huragan

Nienotowany dotąd sukces  
Ulgi ważne

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**  
Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta wg. glosnej powieści Poli GOJAWICZYŃSKIEJ  
**DZIEWCZĘTA NOWOLIPEK**

W rol. gł. plejada gwiazd: Barszczewska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Cwiklińska i Stępowski i inni. Film ten to wycinek z prawdziwego życia pozbawionego obłudy i fałszu. Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 1-ej

**OGNIKO „CISSY”**  
Dzisiaj przepiękna operetka filmowa p. t.  
W rolach głównych **Grace Moore i Franchot Tone**  
Nad program **UROZMAICONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Sionim, Stolpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6; Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

